

Bohdan Halczak

Stefan Dudra

Tożsamość narodowa Łemków

SPIS TREŚCI

Wstęp (Stefan Hładyk)

Bohdan Halczak

Łemkowskie „stawanie się” częścią narodu ukraińskiego

Stefan Dudra

Łemkowskie „stawanie się” narodem

Wstęp

Niedawno zakończył się wiek XX, który był dla Łemków stuleciem tragicznym. Zjednoczenie Łemków, organizacja, której mam zaszczyt przewodniczyć zwróciło się do dwóch specjalistów z dziedziny historii i politologii, związanych ze środowiskiem łemkowskim o przygotowanie artykułów, które z jednej strony stanowiłyby podsumowanie dotychczasowych, trudnych dziejów naszego ludu, a z drugiej strony wskazywałyby w jakim kierunku powinni podążać Łemkowie.

Naszą społeczność, niewielką liczebnie bardzo osłabiają podziały wewnętrzne. Główna linia podziału dotyczy tożsamości narodowej. Część Łemków uważa się za część narodu ukraińskiego, w ramach którego pragnie zachować odrębność regionalną. Inni Łemkowie separują się jednak od narodowości ukraińskiej. Poważnie utrudnia to obronę przed zagrożeniami, które grożą utratą łemkowskiej tożsamości.

W latach I wojny światowej duże straty poniosła łemkowska inteligencja (głównie duchowieństwo), którą władze austriackie osadzały w obozie koncentracyjnym, w miejscowości Thalerhof. Wielu internowanych nie powróciło nigdy do rodzinnych wsi. Jeszcze tragiczniejsze następstwa miała dla Łemków II wojna światowa. W latach 1945-1946 około dwie trzecie Łemków z Polski zostało wysiedlonych do ZSRR. Jedni wyjeżdżali zwabieni oszukańczą propagandą, a innych do wyjazdu zmuszono przemocą. W obu przypadkach wyjazd nie miał charakteru dobrowolnego. Pozostałych w Polsce Łemków wysiedlono, w 1947 r. na ziemie zachodnie i północne, w ramach akcji „Wisła”. Przez wiele lat uniemożliwiano im powrót na ziemie przodków.

Duża część Łemków związała swe życie z miejscem przymusowego osiedlenia. Część zdołała powrócić na Łemkowszczyznę, dokonując niekiedy heroicznego wysiłku. Duże skupisko Łemków istnieje zwłaszcza w gminie Uście Gorlickie. Na terytorium historycznej Łemkowszczyzny, po polskiej stronie granicy, Łemkowie stanowią obecnie niewielką, kilkuprocentową mniejszość. Jednak ich obecność przeszkadza niektórym, polskim mieszkańcom tego regionu.

Kiedy środowiska łemkowskie wysunęły postulat aby tablice z nazwami miejscowości, w których zamieszkuje większa liczba rodzin łemkowskich miały charakter dwujęzyczny wywołało to silny opór ze strony części społeczeństwa polskiego. Łemkowski upór doprowadził do ustawienia dwujęzycznych nazw przy wjeździe do siedmiu miejscowości. Chociaż akt ten dokonał się zgodnie z prawem Rzeczypospolitej tablice te są ciągle niszczone.

Zastrzeżenia społeczności łemkowskiej wzbudza również bezkrytyczny kult tradycji konfederacji barskiej z XVIII wieku, propagowany przez niektóre środowiska w Polsce. Wojska konfederackie źle zapisały się w łemkowskiej tradycji. Konfederaci grabili ludność łemkowską, dopuszczali się mordów i gwałtów. Przejmujący obraz konfederacji barskiej na Łemkowszczyźnie przedstawił wybitny pisarz łemkowski Wołodymyr Chylak w powieści „Szubieniczny Wierch”. Przede wszystkim jednak konfederaci stawiali sobie cele, które były Łemkom wrogie. Walczyli o Polskę szlachecką, nietolerancyjną, w której ludność wyznająca chrześcijaństwo w obrządku wschodnim była dyskryminowana.

Oburzenie społeczności łemkowskiej wywołały próby wystawienia w Wysowej pomnika Kazimierza Pułaskiego, przywódcy konfederatów barskich. To faktycznie próba narzucenia Łemkom kultu tej postaci. Gdyby bowiem monument powstał pojawiłyby się z pewnością żądania aby lokalna społeczność, której poważny odsetek stanowią Łemkowie brała udział w uroczystościach pod pomnikiem. Oczywiście Łemkowie musieliby odmówić, a to stanowiłoby podstawę do kolejnej nagonki propagandowej.

Łemkom potrzebna jest solidarność, umożliwiająca porozumienie ponad podziałami. Podstawą do wzajemnego zrozumienia może być tylko teoretyczna refleksja, którą poprzedzić musi przedstawienie argumentów obu stron. Czasami można mieć bowiem wątpliwości czy skłóceniu, na tle własnej tożsamości narodowej Łemkowie dobrze wiedzą o co im naprawdę chodzi. Temu celowi ma służyć niniejsza publikacja.

Obaj autorzy prezentują w niej swoje własne stanowiska. Czynią to w sposób zgodny ze swoimi przekonaniami oraz wiedzą, którą dysponują. Odzwierciedlają, w sposób dosyć trafny różnice stanowisk w środowisku łemkowskim w Polsce. Zjednoczeniu Łemków bliższe jest niewątpliwie stanowisko prezentowane przez dr hab. Bohdana Halczaka. Jednak organizacja, której przewodniczę żadnego Łemka nie odrzuca, bez względu na jego przekonania.

O tym jaką tożsamość narodową wybrać każdy Łemko musi zdecydować sam. Wybór ten powinien być jednak efektem rozważnego namysłu. Mam nadzieję, iż artykuły obu autorów ułatwią moim krajanom podjęcie rozsądnego wyboru, tak ważnego dla Łemków. Publikacja ta jest również dowodem, iż między Łemkami możliwa jest spokojna, rzeczowa dyskusja nad kwestią ich tożsamości narodowej.

Stefan Hladyk

Bohdan Halczak

Łemkowskie „stawanie się” częścią narodu ukraińskiego

Pod nazwą Łemkowie pojmuję ludność, przynależącą do ukraińskiego etnosu¹, wywodzącą się z Łemkowszczyzny, historycznego regionu, zlokalizowanego w Karpatach, na pograniczu polsko-słowackim. W granicach Słowacji Łemkowie (określani w tym kraju najczęściej nazwą Rusini) zamieszkują w regionie nazywanym przez Słowaków Szaryszem, a także niewielkie skrawki Spiszu i Zemplina. Ukraińcy nazywają ten region Preszowszczyzną (Priaszewszczyzną). W Polsce osiedla Łemków obejmowały, do 1947 r. południowe tereny powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, południowo-zachodnie leskiego i kilka wiosek powiatu nowotarskiego².

Wg ukraińskiej tradycji granica między Łemkowszczyzną i położoną na wschód od niej Bojkowszczyzną biegła wzdłuż rzek San i Laborec³. W Polsce upowszechniona została, w okresie międzywojennym, przez Romana Reinfussa opinia, że wschodnia granica historycznej Łemkowszczyzny biegła za rzeką Osławą, szczytami Bukowicy i Wielkiego Działu⁴. Takie ujęcie granic Łemkowszczyzny wykluczało z jej obszaru powiat leski i większość powiatu sanockiego. Opinia ta wzbudziła wątpliwości nawet niektórych polskich badaczy. Uważali oni, iż wschodnią granicę Łemkowszczyzny należy przesunąć w kierunku wschodnim, przynajmniej do rzeki Solinki⁵. Sam Reinfuss nie negował zresztą faktu obecności Łemków na wschód od Wielkiego Działu. Uważał jedynie, że jest to strefa przejściowa łemkowsko-bojkowska.

Ze współczesnego punktu widzenia można sądzić, że teza Romana Reinfussa o ustaleniu wschodniej granicy Łemkowszczyzny na Wielkim Dziale miała bardziej uwarunkowanie polityczne niż naukowe, podobnie zresztą jak niektóre inne opinie wybitnego

¹ O przynależności do etnosu nie decyduje wola ludności, lecz obiektywne cechy jej kultury materialnej i duchowej. Przynależność Łemków do etnosu ukraińskiego nie ulega wątpliwości. Podejmowane niekiedy próby przyłączenia ludności łemkowskiej do etnosu wołoskiego czy chorwackiego trudno traktować poważnie. Przynależność do wspólnego etnosu nie powoduje automatycznie przynależności do wspólnego narodu. Np. Niemcy i Austriacy przynależą do wspólnego etnosu, lecz stanowią odrębne narody. Jednak pochodzenie etniczne odgrywa istotną rolę w określaniu przynależności narodowej.

² J. Makar, *Kwestia Bojków, Huculów, Łemków, Rusinów wobec problemu jedności narodu ukraińskiego* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, praca zbiorowa pod red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica-Zielona Góra 2007, s. 74.

³ Nie oznacza to, że wszystkich Ukraińców pochodzących z Łemkowszczyzny należy uważać za Łemków. Podobnie jak nie wszyscy Polacy wywodzący się np. z Kaszub są Kaszubami. Na terytorium Ukrainy, w powiecie Welykyj Bereznyj istnieją wsie, których mieszkańcy wykazują cechy łemkowskie i są uważani za Łemków. Jednak obszar ten nie jest uważany za składową część Łemkowszczyzny, lecz przynależy do Zakarpacia.

⁴ R. Reinfuss, *Łemkowie (opis etnograficzny)*, Kraków 1936, s. 1.

⁵ J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Warszawa 1995, s. 10.

etnografa. Reinfuss w swoisty sposób „odciął” od Łemkowszczyzny powiaty, w których ukraińska tożsamość narodowa była, w okresie międzywojennym dosyć silnie ugruntowana. Niejako „pozostawił” natomiast w tym regionie te powiaty, w których przeważała ludność o nie do końca ukształtowanej tożsamości narodowej⁶. Ukraińskie pojmowanie granic Łemkowszczyzny jest inne i miało to w przeszłości wymiar nie tylko teoretyczny⁷.

Na skutek emigracji, a także przymusowych wysiedleń i deportacji, które miały miejsce na Łemkowszczyźnie po II wojnie światowej duża część ludności łemkowskiej zamieszkuje obecnie w zachodniej Polsce (zwłaszcza Dolny Śląsk i Ziemia Lubuska) oraz w niewielkich skupiskach, rozproszonych po Ukrainie. Skupiska łemkowskiej diaspory istnieją także na Bałkanach (Serbia, Chorwacja, Bośnia, Słowenia) oraz w Ameryce Północnej (USA i Kanada).

W latach siedemdziesiątych XIX stulecia rozpoczęła się w regionie karpackim masowa emigracja do Ameryki. Była ona uwarunkowana czynnikami natury demograficznej oraz ekonomicznej. Nie była to pierwsza wielka emigracja w dziejach Łemkowszczyzny. Już w XVIII wieku władze austriackie przesiedliły dużą liczbę Łemków na Bałkany (Wojwodina, Chorwacja, Bośnia, Słowenia). Jednak konsekwencje fali emigracyjnej w XIX stuleciu były poważniejsze. Wg niektórych szacunków, za ocean udała się blisko połowa populacji Karpat⁸. Dotyczyło to także Łemków. Wysoki przyrost naturalny pozwolił szybko odtworzyć ubytek mieszkańców karpackich wsi. Jednak na emigrację udała się ludność najbardziej dynamiczna i przedsiębiorcza. Była to poważna strata dla Łemkowszczyzny, chociaż emigranci na ogół utrzymywali silne więzi z krajem pochodzenia.

Po I wojnie światowej załamaniu uległ dotychczasowy układ granic państwowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Łemkowszczyznę podzieliła granica polsko-czechosłowacka. Wprawdzie linia graniczna przebiegała grzbietami Karpat od czasów średniowiecza. Najpierw

⁶ Sama idea ustalania granic regionu przy pomocy kryteriów etnograficznych jest nieporozumieniem. W Europie Środkowej są one uzależnione od tradycji historycznej. Np. granice Śląska pozostają niezmiennie od setek lat. Tymczasem w regionie tym dochodziło do znacznych przemian etnicznych. Zastosowanie kryteriów etnograficznych do ustalania granic Śląska spowodowałoby konieczność ciągłego przesuwania granic regionu o setki kilometrów.

⁷ W okresie trwania tragicznego konfliktu polsko-ukraińskiego, w latach 1945-47 Łemkowszczyzna została objęta działalnością Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). W 1945 r., w ramach struktur OUN, funkcjonujących w granicach państwa polskiego został utworzony nadrejon „Beskid”. Obejmował on także powiat sanocki oraz część powiatu leskiego. W nomenklaturze ukraińskiego podziemia nazwą Łemkowszczyzna posługiwano się zamiennie z określeniem „Beskid” (B. Huk, *Struktura organizacyjna podziemia ukraińskiego na Łemkowszczyźnie w latach 1945-1947* (w:) *Łemkowie, Bpojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III*, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Śmigiel, Głogów 2010, s. 62).

⁸ P. J. Best, *Łemko-Sojuz USA i Kanady. Krótki przegląd dziejów* (w:) *Łemkowie, Bpojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom II*, red. S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Śmigiel, Zielona Góra-Słupsk 2009, s. 29.

była to granica polsko-węgierska, potem galicyjsko-węgierska, lecz fakt ten nie utrudniał, w poważniejszym stopniu kontaktów ludności. Granica między Rzeczpospolitą i Czechosłowacją miała inny charakter. Była dokładnie wytyczona i pilnie strzeżona. Kontakty ludności zostały poważnie ograniczone.

Zarówno Rzeczpospolita Polska jak i Czechosłowacja miały charakter wielonarodowy. Jednak Rzeczpospolita zdominowana była przez Polaków, a Czechosłowacja przez Czechów. Polityka obu państw zmierzała do ochrony interesów dominujących nacji. W latach 1919-1939, po obu stronach kordonu granicznego podejmowano próby asymilacji ludności łemkowskiej. Nie przyniosły one poważniejszych efektów.

Łemkowszczyzna ucierpiała dotkliwie podczas II wojny światowej. Jednak najtrudniejszy dla Łemków czas nastąpił po formalnym zakończeniu działań wojennych. Dnia 9 września 1944 r. komunistyczne władze państwa polskiego zawarły z rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) umowę o wymianie ludności. Obejmowała ona Polaków osiadłych na Ukrainie i Ukraińców w Polsce. Podobne umowy zawarły polskie władze także z rządami radzieckiej Białorusi i Litwy. Wymiana ludności miała mieć charakter dobrowolny, lecz faktycznie przybrała formę przymusowego wysiedlenia⁹. Została nim objęta także ludność łemkowska. Na radziecką Ukrainę wysiedlono około 95 tysięcy Łemków, czyli blisko 2/3 tej populacji w Polsce. Po zakończeniu wymiany ludności pozostało w Polsce około 30-40 tys. Łemków¹⁰. W 1947 roku zostali oni, wraz z pozostałą częścią ludności ukraińskiej, w ramach akcji „Wisła” deportowani na ziemie zachodnie i północne i przymusowo osiedleni, w dużym rozproszeniu. Polskie władze komunistyczne początkowo uniemożliwiały całkowicie, a następnie utrudniały możliwości powrotu Łemków na ziemie przodków.

Także władze Czechosłowacji podpisały, w dniu 10 lipca 1946 r. umowę o wymianie ludności z ZSRR. Na radziecką Ukrainę wyemigrowało ponad 12 tysięcy obywateli Czechosłowacji¹¹. Byli to przede wszystkim Łemkowie. W Czechosłowacji nie wywierano bezpośredniej presji na ludność ukraińską, aby wymusić wyjazd z kraju. Władze czechosłowackie umożliwiły radzieckim agitatorom prowadzenie agitacji za wyjazdem do ZSRR, na swoim terytorium, ale nie zaangażowały się bezpośrednio w tę akcję. Trudno

⁹ Obszerniej przedstawiona została ta kwestia w: R. Drozd, B. Halczak, *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921-1989*, Warszawa 2010, s. 102-111.

¹⁰ A. Kwilecki, *Problemy socjologiczne Łemków na Ziemiach Zachodnich. Uwagi teoretyczne i terminologiczne*, „Kultura i Społeczeństwo” Warszawa 1966, nr 3, s. 87; K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1985*, Wrocław 1987, s. 24.

¹¹ M. Šmigel, Š. Kruško, *Opcia. Proces opcie a presidlenia občancov Československa do ZSRR na zaklade československo-sovietskej dohody z 10. jula 1946*, Prešov 2005, s. 135.

jednak oceniać wyjazdy Łemków z Czechosłowacji do ZSRR jako dobrowolne, ponieważ przesiedleńcy stali się ofiarą manipulacji. Radzieccy agitatorzy, w niezwykle cyniczny sposób oszukiwali naiwnych ludzi, obiecując im życie w dobrobycie na radzieckiej Ukrainie. Realia, które przybysze z Czechosłowacji zastali w wyniszczonym wojną, wygłodzonym kraju były całkowicie odmienne. Łemkowie nie mieli możliwości zweryfikowania, w obiektywny sposób, przed wyjazdem obietnic agitatorów-naganiaczy.

Łemkowie na Słowacji uniknęli akcji „Wisła”. Wydarzenia w Polsce wywarły jednak negatywny wpływ również na Łemków po słowackiej stronie granicy. Odczuwali oni zagrożenie, które nie było całkowicie bezpodstawne. Także, bowiem w państwie Czechów i Słowaków pojawiały się opinie o konieczności likwidacji „kwestii ukraińskiej w Czechosłowacji”, poprzez wysiedlenie tej ludności do ZSRR. W społeczności łemkowskiej na Słowacji zapanowało przygnębienie i apatia¹². Ukraińskie pochodzenie stało się ciężkim brzemieniem. Mogło spowodować przymusowe wysiedlenie z Czechosłowacji, która na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej jawiła się, w latach czterdziestych niemal jako oaza stabilizacji i dobrobytu.

Jednak po wprowadzeniu w tym państwie dyktatury komunistycznej rozpoczął się proces upodabniania kraju do ZSRR. Zlikwidowano prywatne rolnictwo indywidualne, wprowadzając system spółdzielczy, wzorowany na radzieckich kolchozach. W 1950 r. zlikwidowano w Czechosłowacji Cerkiew greckokatolicką. Kapłani zapelnili więzienia, a wiernym narzucono prawosławie.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych komunistyczne władze Czechosłowacji uznały oficjalnie ludność łemkowską za mniejszość ukraińską. W roku 1952, do szkół w północno-wschodniej Słowacji wprowadzono język ukraiński¹³. Swoista „ukrainizacja” słowackich Łemków prowadzona była biurokratycznymi metodami, bez uwzględnienia uczuć ludności. Towarzyszyła jej agresywna kampania propagandowa, skierowana przeciwko „ukraińskiemu nacjonalizmowi burżuazyjnemu”. W istocie kampania ta miała charakter antyukraiński. Ze współczesnego punktu widzenia można sądzić, że celem komunistycznych władz czechosłowackich była nie tyle „ukrainizacja” ludności łemkowskiej, lecz raczej słowakizacja. Postawiono, bowiem Rusinów przed dylematem: słowackość lub ukraińskość, jednocześnie zohydżając naród ukraiński. Poza tym wybór tożsamości ukraińskiej, w sytuacji,

¹² *Ibidem*, s. 67.

¹³ S. Konečný, *Postavenie Rusinov a Ukrajincov na Slovensku v dvadsiatom storočí a jeho determinanty* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III*, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Šmigel, Głogów 2010, s. 102.

kiedy groźba przymusowego wysiedlenia na radziecką Ukrainę nie przeminęła całkowicie, graniczył z heroizmem.

Po II wojnie światowej spisy powszechne ukazywały zjawisko zmniejszania się liczby ludności deklarującej narodowość ukraińską na Słowacji. W latach dwudziestych XX wieku liczbę ludności łemkowskiej na Słowacji oceniano na 155 tysięcy¹⁴. W trakcie spisu powszechnego w Czechosłowacji, w 1930 r. narodowość „ruską” deklarowało ponad 95 tysięcy respondentów¹⁵. Podczas spisu w 1950 r. narodowość ukraińską zadeklarowało łącznie 48.231 osób. Odsetek tej ludności w północno-wschodniej Słowacji zmniejszył się o ponad 45%. Jednocześnie odsetek respondentów deklarujących narodowość słowacką zwiększył się w tym regionie o 65%. W 2001 r., podczas spisu powszechnego w państwie słowackim narodowość ukraińską zadeklarowało 10.814 respondentów, a rusińską 24.201. Łącznie obie narodowości deklarowało 35.015 osób¹⁶.

Oceniając rezultaty spisu powszechnego, dotyczące deklaracji narodowościowych trzeba zachować ostrożność. Ukazują one, bowiem subiektywne (woluntarystyczne) poczucie przynależności narodowej. Tymczasem w Europie Środkowej przeważa „kulturowa” koncepcja narodu, w myśl której o przynależności do narodu nie decyduje subiektywne odczucie jednostki, lecz cechy kulturowe. Tymczasem, w trakcie wspomnianego spisu powszechnego na Słowacji, w 2001 r. 62.786 respondentów określiło jako swój język ojczysty rusiński, lub ukraiński (54.907 rusiński; 7.879 ukraiński)¹⁷.

Niemniej faktem bezspornym jest drastyczne zmniejszanie się liczby Łemków w północno-wschodniej Słowacji. Wg opinii wybitnego znawcy problematyki – prof. Mikulaša Mušinki spośród około 90 tysięcy mieszkańców historycznej łemkowszczyzny, po słowackiej stronie Rusini stanowią obecnie niespełna czwartą część, chociaż większość mieszkańców tego regionu jest pochodzenia łemkowskiego (rusińskiego)¹⁸.

Jednocześnie wzrasta w południowo-wschodniej Słowacji odsetek ludności romskiej (cygańskiej). Jest to zarówno efektem celowej polityki komunistycznych władz czechosłowackich, które chętnie osiedlały w tym regionie rodziny romskie, jak również

¹⁴ P. Švorc, *Rusini alebo Slovaci? Suvislosti, priebeh a výsledky etnografického výskumu mporavskeho etnografa Jana Huseka v prvej polovici 20. rokov 20. storočia* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom II*, Zielona Góra – Słupsk 2009, s. 121.

¹⁵ S. Konečný, *Postavenie Rusinov a Ukrajincov na Slovensku v dvadsiatom storočí a jeho determinanty...*, s. 102.

¹⁶ *Ibidem*, s. 104.

¹⁷ M. Mušinka, *Rusini-Ukrajinci na Slovensku po pade komunistického režimu v roku 1989* (w:) *Mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu*, red. B. Halczak, Zielona Góra 2006, s. 304.

¹⁸ *Ibidem*.

wysokiego przyrostu naturalnego tej ludności. Można sądzić, że liczba Romów na Łemkowszczyźnie przewyższy niebawem liczbę Łemków, lub fakt ten już nastąpił.

Jeszcze gorzej – z łemkowskiego punktu widzenia – przedstawia się sytuacja na Łemkowszczyźnie, po polskiej stronie granicy. W trakcie spisu powszechnego, przeprowadzonego w Polsce, w roku 2002 na obszarze Łemkowszczyzny narodowość łemkowską zadeklarowały 1.642 osoby, a ukraińską 789¹⁹. Daje to łącznie 2.431 osób, czyli zaledwie ok. 4% współczesnych mieszkańców Łemkowszczyzny. W całej Polsce, w trakcie wspomnianego spisu w 2002 roku narodowość ukraińską zadeklarowały 27.172 osoby, a łemkowską 5.850 osób. Duża część deklarujących narodowość ukraińską to ludzie wywodzący się z Łemkowszczyzny, lub ich potomkowie. Łącznie obie narodowości zadeklarowało 33.022 respondentów.

Liczba osób deklarujących narodowość ukraińską oraz łemkowską (rusińską) w Polsce i na Słowacji, w trakcie spisów powszechnych, w latach 2001-2002 okazała się zbliżona. Niemniej widoczne są także różnice. Na Słowacji przeważa opcja rusińska, a w Polsce ukraińska. Przede wszystkim jednak respondenci deklarujący obie opcje zamieszkują na Słowacji głównie na Łemkowszczyźnie, a w Polsce w regionach zachodnich i północnych. To efekt akcji „Wisła”.

W trakcie akcji deportowano około 150 tysięcy ludzi. Fakt, iż w 2002 r. zadeklarowało narodowość ukraińską bądź łemkowską nieco ponad 33 tysiące respondentów może być interpretowany jako przejaw dużej skuteczności akcji deportacyjnej. Dokonywanie takich porównań nie jest jednak uprawnione. O „kwalifikacji” do udziału w akcji „Wisła” nie decydowali sami zainteresowani, lecz funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa oraz dowódcy jednostek wojskowych, przeprowadzających wysiedlenie. Postępowali według własnego uznania. Nie brali zupełnie pod uwagę świadomości narodowej wysiedlanych ludzi ani ich poglądów politycznych. Natomiast w trakcie spisu powszechnego respondenci składali własną deklarację.

Niemniej proces postępującej polonizacji ludności wysiedlonej w ramach akcji „Wisła” jest zjawiskiem obiektywnym, którego nie sposób negować. Bardziej wymowne od ogólnopolskich wyników spisu powszechnego z 2002 r. są dane w skali lokalnej. W 1947 r., do powiatu wołowskiego, na Dolnym Śląsku przesiedlono 2.881 osób z Łemkowszczyzny

¹⁹ M. Barwiński, *Rozmieszczenie liczebności Łemków w Polsce na podstawie wyników spisu powszechnego z 2002 roku – uwarunkowania i kontrowersje* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom II*, red. S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Śmigiel, Zielona Góra-Słupsk 2009, s. 24.

(626 rodzin)²⁰. W trakcie spisu w 2002 r. w powiecie tym narodowość łemkowską deklarowało 55 respondentów, ukraińską 32²¹. Jak wykazały badania, przeprowadzone przez Małgorzatę Franczak na terenie powiatu zamieszkuje nadal duża liczba ludzi, których „korzenie” tkwią na Łemkowszczyźnie²². Zajmują oni jednak, w ogromnej większości postawę bierną. Nie angażują się w żadną działalność na rzecz podtrzymania swej tożsamości.

Także badania Aleksandry Jawornickiej-Nowosad, przeprowadzone w województwie lubuskim, w środowisku osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła” oraz ich rodzin wskazują na zanikanie, wśród młodego pokolenia znajomości języka przodków, zarówno ukraińskiego jak i gwary łemkowskiej²³. Potwierdzają postępujący proces asymilacji w polskim otoczeniu.

Oslabienie aktywności łemkowskiej dostrzegalne jest także za oceanem. Na początku XX stulecia ukształtowało się w USA oraz w Kanadzie silne środowisko łemkowskie, złożone z emigrantów. Było ono zróżnicowane pod względem politycznym. Występowała zarówno orientacja prorosyjska jak i ukraińska. Do czołowych organizacji nurtu prorosyjskiego należał niewątpliwie „Łemko-Sojuz”. Organizacja powstała w 1929 r. i rozwijała się prężnie²⁴. W okresie największego rozwoju zrzeszała około 5000 członków w USA i w Kanadzie. Centrum organizacji znajdowało się w miejscowości Yonkers, wchodzącej w skład metropolii nowojorskiej. Pod koniec XX w. nastąpił jednak gwałtowny upadek organizacji. Obecnie funkcjonuje ona w stanie szczątkowym.

Osobiście nie jestem entuzjastą ideologii propagowanej przez „Łemko-Sojuz”. Była ona prorosyjska, a nawet (do 1989 r.) prokomunistyczna. Jednak upadek „Łemko-Sojuza” to porażka całej społeczności łemkowskiej, bez względu na przekonania światopoglądowe. Jest on tym bardziej szokujący, iż organizacje ukraińskie w USA oraz Kanadzie funkcjonują na ogół dosyć dobrze. Jest wśród nich również Organizacja Obrony Łemkowszczyzny, zrzeszająca Łemków utożsamiających się z narodem ukraińskim, lecz pragnących zachować regionalną odrębność.

Tragiczne były losy łemkowskiej diaspory na Bałkanach, w okresie II wojny światowej. Jeszcze pod koniec XIX wieku doszło w tej społeczności do podziału na orientację ukraińską, która przeważała głównie w Chorwacji i Bośni oraz moskalofilską (tak zwaną

²⁰ M. Franczak, *Łemkowie w powiecie wołoskim – społeczno-kulturowe i polityczne uwarunkowania procesów identyfikacji etnicznej* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III...*, s. 24.

²¹ Granice współczesnego powiatu wołoskiego nie są całkowicie zbieżne z granicami z 1947 r.

²² M. Franczak, *Łemkowie w powiecie wołoskim...*, s. 24.

²³ A. Jawornicka-Nowosad, *Kryteria i wskaźniki tożsamości narodowej osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła” oraz ich rodzin* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III...*, s. 75-91.

²⁴ P. J. Best, *Łemko-Sojuz USA i Kanady. Krótki przegląd dziejów...*, s. 30-31.

„małoruską”), jaka przeważała w serbskiej Wojwodinie. W latach 1941-1945 ludność łemkowska w Chorwacji oraz Bośni popierała na ogół państwo chorwackie, sprzymierzone z III Rzeszą. U boku armii chorwackiej powstała nawet „Legia ukraińska”. Natomiast ludność łemkowska z Wojwodiny popierała komunistyczną partyzantkę Josipa Broz (pseudonim Tito)²⁵. Potomkowie łemkowskich emigrantów nierzadko strzelali do siebie.

Po II wojnie światowej, panująca w Jugosławii dyktatura komunistyczna i zła sytuacja materialna spowodowały liczną emigrację młodzieży łemkowskiej do Europy Zachodniej, co osłabiło środowisko mniejszości ukraińskiej w Wojwodinie i w Chorwacji. Zjawisko to występuje nadal. W dalszym ciągu trwa także na Bałkanach podział, w środowisku łemkowskim na orientację ukraińską i „rusińską”. Sytuacja ta sprzyja procesom asymilacji w obcym otoczeniu.

Bilans XX stulecia jest dla Łemków bardzo przykry. W kraju swych przodków, na Łemkowszczyźnie stali się niewielką mniejszością. Zarazem postępuje proces asymilacji ludności łemkowskiej w obcym otoczeniu (polskim, słowackim, serbskim lub amerykańskim). Także Łemkowie na Ukrainie tracą często bezpowrotnie swą regionalną specyfikę. Istnieje poważne niebezpieczeństwo całkowitego zaniku Łemków, jako grupy odrębnej pod względem kulturowym.

Analizując przyczyny trudnego położenia Łemków nie sposób ustrzec się refleksji: „Siła złego na jednego”. Ludność ta stała się ofiarą procesu formowania „państw narodowych” w Europie Środkowej w XX w. Padała często ofiarą przemocy, której w żaden sposób nie była w stanie się przeciwstawić (np. akcja „Wisła”). Czy wszystkie nieszczęścia Łemków można jednak wyjaśnić obcą przemocą? Upadek „Łemko-Sojuza” w Ameryce na pewno nie był efektem obcej przemocy. Można również żywić wątpliwości czy wszystkie możliwości, w celu obrony tożsamości łemkowskiej na Słowacji zostały wykorzystane. Także w Polsce obserwacja aktywności społecznej w środowisku osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła” nie nastroja optymistycznie.

Aktywność ludności deportowanej z Chełmszczyzny (Lubelszczyzny) czy Nadsania (Pogórza Przemyskiego) jest wyraźnie większa od ludności pochodzącej z Łemkowszczyzny oraz ich potomków. Na Warmii i Mazurach ludność ukraińska zyskała dosyć silną pozycję w lokalnych władzach samorządowych. Również na Pomorzu lokalni politycy zabiegają często o poparcie środowiska ukraińskiego. W wielu przypadkach może ono zadecydować o tym, kto będzie rządził w gminie czy w powiecie. Umożliwia to większą skuteczność w staraniach

²⁵ O. Rummyantsev, *Pytannia nacionalnoj identychnosti Rusyniv i Ukrajiniv Jugoslavii (1918-1991)*, München-Berlin 2010, s. 243-252.

o dofinansowanie ukraińskich inicjatyw kulturalnych. Na Dolnym Śląsku oraz na Ziemi Lubuskiej, gdzie w większej liczbie osiedlono ludność deportowaną z Łemkowszczyzny lokalni politycy często nie wiedzą nawet o obecności Łemków w regionie. Do rzadkości należą przypadki zabiegania o poparcie tej ludności w wyborach. Bardzo trudno uzyskać dofinansowanie inicjatyw kulturalnych.

Kontrast między postawą ludności wysiedlonej z Łemkowszczyzny oraz innych regionów, zamieszkałych przez mniejszość ukraińską w południowo-wschodniej Polsce ma niekiedy charakter szokujący. W 1947 r., w dwóch sąsiednich powiatach północnej Polski – wałęckim oraz pilskim osiedlono, w ramach akcji „Wisła” podobną liczbę rodzin. Warunki panujące w obu powiatach były podobne. Jednak losy deportowanej ludności potoczyły się inaczej. Powiat wałęcki należy do regionów o największej aktywności mniejszości ukraińskiej w skali całej Polski²⁶. Natomiast ludność osiedlona w powiecie pilskim nie przejawiała nigdy poważniejszej inicjatywy do jakiegokolwiek zorganizowanej działalności, na rzecz zachowania swej tożsamości²⁷. Z upływem czasu uległa niemal całkowitej asymilacji. Różnica polegała na tym, że w powiecie pilskim osiedlano głównie mieszkańców zachodniej Łemkowszczyzny (powiat nowosądecki i gorlicki), a w powiecie wałęckim ludność z powiatów: Lesko, Sanok, Przemyśl, Lubaczów.

Środowisko łemkowskie w zachodniej Polsce cechuje często bierność. Dotyczy to zarówno tych Łemków, którzy identyfikują się z narodowością ukraińską jak również tych, którzy określają siebie jako „autonomistów” bądź przynależnych do narodu „rusińskiego”. Oczywiście istnieją w „morzu bierności” swoiste „wyspy” relatywnie dużej aktywności. Związane są one najczęściej z postaciami ofiarnych działaczy, pełniących rolę lokalnych łemkowskich „liderów”. Jednak owi lokalni „herosi” kiedyś zakończą swą działalność, a najczęściej nie mają następców.

Analizując łemkowski bilans XX wieku nie sposób oprzeć się refleksji, że lud ten przegrał właściwie wszystko, co przegrać mógł. Czy dalsze jego trwanie ma sens? Gdybym był nacjonalistą odpowiedziałbym, że takiego sensu nie ma. Podstawą ideologii nacjonalizmu jest darwinizm społeczny, zakładający, że prawo do istnienia mają tylko narody silne, natomiast słabsi muszą podporządkować się silniejszym, lub zginąć²⁸. Nacjonalistyczny

²⁶ *Mniejszość ukraińska w trosce o swoją idencjność. Jubileusz 50-lecia wspólnoty greckokatolickiej w Wałczu*, red. J. Moskałyk, Wałcz 2010.

²⁷ A. Słabig, *Przesiedleńcy z akcji „Wisła” w powiecie pilskim/trzcianeckim w latach 1947–1970* (maszynopis).

²⁸ Za podstawę swych rozważań przyjąłem wersję nacjonalizmu, sformowaną przez Romana Dmowskiego w pracy „*Mysli nowoczesnego Polaka*”.

światopogląd jest mi jednak obcy. Nie uważam, aby słabość była jednoznaczna z brakiem prawa do istnienia.

Kiedy przebywałem na wyspie Malta, na Morzu Śródziemnym zwróciłem uwagę, że tamtejsza ludność posługuje się własnym językiem, niepodobnym do innych języków europejskich chociaż wszyscy znają doskonale język angielski. To dawna kolonia brytyjska. Kiedy zapytałem portiera w hotelu dlaczego jego rodacy, niemal obsesyjnie pilnują języka, którym posługuje się tak mała populacja mój rozmówca odpowiedział: „Po angielsku mówi cały świat, a po maltańsku tylko my.”. Gdyby mieszkańcy Malty zrezygnowali ze swego ojczystego języka zostaliby ogromnie zubożeni duchowo. Również świat byłby uboższy.

Historia Malty była bardzo trudna. Przez stulecia mieszkańcy wyspy pozostawali pod obcym panowaniem. Zdołali jednak utrzymać swój język i tożsamość, a w dwudziestym wieku stworzyli własne państwo. Dzieje Łemków potoczyły się inaczej. Nie podważa to jednak prawa tego ludu do istnienia. Jeśli można mówić o jakiegokolwiek „polityce łemkowskiej”, to jej cel może być tylko jeden – ratowanie tego, co jeszcze uratować można. Aby jednak prowadzone w tym kierunku działania były skuteczne konieczne jest dokonanie rzetelnej analizy źródeł dotychczasowej słabości Łemków.

W dyskusjach, które toczą się w środowisku łemkowskim często podkreślany jest fakt, że małą społeczność bardzo osłabiają podziały. Mają one charakter religijny (prawosławni i grekokatolicy) oraz pod względem orientacji narodowej (Ukraińcy i „autonomiści”). W praktyce linie podziału są, w obu przypadkach raczej zbieżne. Bowiem „autonomiści” to najczęściej prawosławni, a grekokatolicy na ogół identyfikują się z narodowością ukraińską. Czy w podziale religijnym tkwi główne źródło słabości Łemków?

Jak świadczy historia narodów europejskich „ujednoczenie” wyznaniowe narodów, a tym samym brak konfliktów religijnych jest na ogół zjawiskiem korzystnym, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. Np. rolę, jaką Kościół rzymskokatolicki odegrał w dziejach narodu polskiego trudno przecenić. Jednak istnieją także przykłady narodów zróżnicowanych pod względem wyznaniowym, które funkcjonują dobrze. Np. Niemcy podzieleni są na protestantów i katolików, lecz czynnik ten nie rzutuje na ich orientację narodową.

Zresztą podział na prawosławnych i grekokatolików istnieje w całej mniejszości ukraińskiej w Polsce, lecz nie powoduje najczęściej różnic na tle orientacji narodowej. Prawosławni mieszkańcy Chełmszczyzny oraz ich potomkowie to często wyjątkowo „twardzi” Ukraińcy. Zdecydowana większość Ukrainy ma zresztą charakter prawosławny. Problem Łemków nie tkwi – moim zdaniem - w podziale wyznaniowym, lecz w braku spójnej wizji „własnego miejsca we wszechświecie”.

Posiadanie takiej wizji jest koniecznym warunkiem skutecznej obrony własnej tożsamości. Żeby skutecznie się bronić trzeba dobrze wiedzieć, czego się broni. W przypadku wspomnianych Maltańczyków ich „miejsce we wszechświecie” była skalista, piękna wyspa. Jednak można przytoczyć przykłady ludów żyjących w dużym rozproszeniu, lecz skutecznie zachowujących własną tożsamość przez stulecia. Najbardziej znanym przykładem takiego ludu są Żydzi. Wypędzeni przez Rzymian z Palestyny, wielokrotnie poddawani prześladowaniom zdołali zachować własną tożsamość. Było to możliwe, ponieważ dobrze znali swoje „miejsce we wszechświecie”, które wyznaczała religia, cała kultura duchowa, a przede wszystkim Ziemia Obiecana.

W przypadku Łemków ich „miejsce we wszechświecie” przez stulecia wyznaczały góry Karpaty oraz „ruska” wiara. Określali się po prostu jako „nasi ludzie”. Sytuacja komplikowała się wówczas, kiedy Łemkowie emigrowali do Ameryki. Za oceanem musieli zdecydować, kto w otaczającym ich, wielokulturowym otoczeniu jest „nasz”, a kto „obcy”. Rozstrzygnięcie tego dylematu przerastało często możliwości prostych, niewykształconych ludzi i prowadziło do zagubienia²⁹. Także przypadki przechodzenia Łemków na prawosławie, które miały miejsce w XX stuleciu zaburzały dotychczasową wizję „miejsca we wszechświecie”. Trudno było, bowiem jednoznacznie stwierdzić, które z wyznań jest tym prawdziwym „naszym” – prawosławne czy greckokatolickie?

Dramat Łemków zaczął się jednak wówczas, kiedy w Europie Środkowej, w XX stuleciu zaczęły formować się państwa narodowe, których spoiwem stała się więź narodowa. Wcześniej nie przywiązywano, w tym regionie większego znaczenia do kwestii narodowościowych. Granice państw nie były wytyczane według kryteriów narodowych. Kiedy po I wojnie światowej powszechnie uznane zostało prawo narodów do samostanowienia, kwestia tego z jaką narodowością utożsamiają się mieszkańcy ziem pogranicznych stała się jednym z najważniejszych problemów politycznych.

W Europie narodów Łemkowie nie potrafili znaleźć swego miejsca. Aby je odnaleźć musieliby przeobrazić się w odrębny naród, lub jednoznacznie przyłączyć się do jednego z narodów sąsiednich. Nie dokonali ani jednego ani drugiego, pozostając „zawieszonymi” w przestrzeni międzynarodowej. Stan ten trwa nadal. Łemkowie nie potrafią jednoznacznie określić swej tożsamości.

²⁹ A. Tyda, *Początki Kościoła greckokatolickiego w USA (w:) Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III...*, s. 165-171.

Obecnie, w środowisku łemkowskim dominują dwie opcje narodowe: ukraińska, uznająca Łemków za część narodu ukraińskiego oraz rusińska (nazywana także „autonomiczną”), zakładająca przynależność Łemków do odrębnego narodu rusińskiego, lub karpatorusińskiego, obejmującego także ludność Zakarpacia³⁰. Oba odłamy posiadają, zatem różną wizję miejsca swej grupy we wszechświecie. Nie tylko utrudnia to podejmowanie wspólnych działań dla obrony własnej tożsamości, lecz powoduje, że obie strony stanowią dla siebie nawzajem poważne zagrożenie. Relacje obu stron komplikuje fakt, że duża część Łemków nie posiada sprecyzowanej opcji narodowej, zajmując postawę chwiejną. Zarazem sąsiednie narody odczuwają – w większym, lub mniejszym stopniu – zagrożenie ze strony Łemków, lub przynajmniej odnoszą się do nich z rezerwą. Dla większości Polaków i Słowaków – jak można sądzić – Łemkowie są Ukraińcami. Jednak fakt istnienia opcji karpatorusińskiej wśród Łemków wywołuje nieufność Ukraińców. Położenie polityczne ludności łemkowskiej określają, więc dwa czynniki: konflikt wewnętrzny oraz osamotnienie pomiędzy narodami.

Jedyna możliwość wyjścia z tego, fatalnego położenia prowadzi poprzez określenie własnej tożsamości. Akt ten nie może być efektem czynników emocjonalnych. Łemkowie są zbyt małą i słabą grupą społeczną, aby pozwolić sobie na romantyczne uniesienia. Jeśli pragną przetrwać muszą postępować z dużą rozwagą. Jedyne romantyzm, na jaki mogą sobie pozwolić to dążenie do zachowania własnej tożsamości. Jaką drogę powinni, zatem wybrać?

Czynniki emocjonalne podpowiadają radykalne rozwiązanie: stworzyć własny, odrębny naród. Można nawet spotkać się z opinią, że już obecnie są oni narodem („czwartą Rusią”). Jest to pogląd jednoznacznie błędny. O istnieniu narodu nie świadczy odrębność kulturowa (np. język czy religia), lecz zdolność do samostanowienia. O narodzie można mówić wówczas, jeśli posiada on własne państwo, lub przynajmniej czynniki, które pozwalają mu współdecydować o własnym losie (autonomia, silna reprezentacja polityczna w parlamencie itp.). O Łemkach tego powiedzieć nie można.

Niewątpliwie istnieje jednak koncepcja stworzenia odrębnego narodu. Była ona wysuwana jeszcze przed II wojną światową³¹. W okresie dominacji komunizmu w Europie Środkowej tendencje te były tłumione przez władze. Po upadku systemu komunistycznego nastąpiła swoista eksplozja karpatorusinizmu, w zmodyfikowanej postaci określanej

³⁰ B. Halczak, *Problemy tożsamości narodowej Łemków (w:) Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, praca zbiorowa pod red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica-Zielona Góra 2007, s. 41-55.

³¹ Obszerniej kwestię tę przedstawiłem w: B. Halczak, *Karpatorusinizm w polityce II Rzeczypospolitej (w:) Wokół roku 1918 w Europie Środkowej*, red. T. Nodzyński, Zielona Góra 2010, s. 81-96.

neorusinizmem. Ruch ten zyskał zaplecze intelektualne, w osobie kanadyjskiego historyka i politologa Paula Roberta Magocsi. Jest on skłonny przypisywać wszystkim ukraińskim mieszkańcom Karpat (Łemkowie, Rusini Zakarpaccy, Bojkowie, Huculi) przynależność do odrębnego narodu Karpackiej Rusi³².

Pomiędzy ukraińskimi szczepami Karpat, mimo widocznych podobieństw istnieją znaczne różnice. Tożsamość Huculów kształtowała się pod silnym wpływem rumuńskim. Na Rusinów Zakarpackich duży wpływ mieli Węgrzy, a na Łemków Słowacy, Polacy oraz Niemcy spisy. Nie pozostało to bez wpływu na lokalne dialekty, zwyczaje i mentalność. Różnica między Łemkiem z Polski i Huculem z Rumunii jest większa niż w Polsce między nadbałtyckim Kaszubem i Górale z Tatr. Poważne różnice istnieją nawet między Łemkami z Polski i Słowacji³³.

Kaszubi i Górale funkcjonują wspólnie w ramach narodu polskiego. Jednak w tym przypadku oficjalnym językiem jest literacka odmiana języka polskiego, a obie grupy zachowują swoje dialekty w życiu prywatnym. Duże narody mogą tolerować odrębność regionalną. Natomiast dla małych narodów łączyłoby się to z dużym zagrożeniem. Gdyby ktoś usiłował sformować z Kaszubów i Górali odrębny naród wówczas obie grupy musiałyby wyrzec się dużej części własnej tradycji i zastąpić ją nową treścią.

Fakt taki miał zresztą miejsce w Izraelu, po II wojnie światowej. Przybywający z różnych stron świata osadnicy żydowscy reprezentowali w istocie różne kultury. Proces tworzenia nowoczesnego narodu izraelskiego odbywał się poprzez odrzucenie dużej części dawnej tradycji. Był to proces bardzo trudny, który został zrealizowany tylko dzięki ogromnej determinacji osadników i nie powiódł się całkowicie.

Również proces tworzenia hipotetycznego „narodu karpatorusińskiego” wymagałby odrzucenia dużej części dotychczasowej tradycji i zastąpienia jej zupełnie nową treścią. Jest to więc w istocie idea rewolucyjna, wymierzona przeciwko tradycji łemkowskiej, bojkowskiej czy huculskiej. Tymczasem zwolennicy idei neorusinizmu deklarują się właśnie jako obrońcy tej tradycji. Odwołują się do najbardziej konserwatywnych odłamów społeczności

³² P. R. Magocsi, I. Pop, *Encyklopedia of Rutyn history and culture*, University of Toronto Press 2005, s. XXIV.

³³ W 1946 r. duże grupy Łemków z Polski i Słowacji były osiedlane na Wołyniu, w tych samych kolchozach. Zdaniem Štefana Kruško, wybitnego badacza kultury Łemków nie wytworzyło się między nimi poczucie jedności. Panowały zwykle stosunki sąsiedzkie. Obie grupy miały duże trudności z dostosowaniem się do nowych warunków życia. Jednak polscy Łemkowie, wg opinii ich krajanów ze Słowacji łatwiej nawiązywali porozumienie z ukraińską ludnością Wołynia. Posługiwali się dialektem bardziej podobnym do literackiego języka ukraińskiego. Także mentalność i zwyczaje polskich Łemków były zbliżone do ukraińskich (Wywiad ze Štefanem Kruško, przeprowadzony dnia 17.06.2011 r., w posiadaniu autora). Opinię Štefana Kruško potwierdziły, w rozmowie z autorem także inne osoby ze środowiska słowackich Łemków, które powróciły z Wołynia na Słowację.

łemkowskiej i wśród nich znajdują zwolenników. W koncepcji neorusinizmu tkwi, zatem fundamentalna sprzeczność.

Stworzenie narodu jest przedsięwzięciem trudnym. Świadczy o tym niepowodzenie próby sformowania narodu „czechosłowackiego”, którą wysunął na początku XX w. wybitny czeski mąż stanu Tomasz G. Masaryk³⁴. Czesi oraz Słowacy powołali wprawdzie do życia, w 1918 r. wspólne państwo (Czechosłowację), lecz rozpadło się ono ostatecznie w 1993 r. Nigdy nie doszło do „zrośnięcia się” obu nacji w jeden naród. Fakt, iż wybitny uczony opracował koncepcję narodu, a następnie jego zwolennicy proklamowali ją publicznie, nie oznacza jeszcze, że powstał nowy naród.

Przed podjęciem działań na rzecz powołania nowego narodu trzeba postawić pytanie o sens takiego postępowania. Dlaczego Łemkowie mieliby dążyć do stworzenia odrębnego narodu? Czy ich trudne położenie uległoby, dzięki temu poprawie?

Grupa społeczna, uznana za odrębny naród teoretycznie zyskuje prawo do samostanowienia. Jego realizacja jest jednak uzależniona od siły gospodarczej i militarnej. Ze słabymi narodami nikt się specjalnie nie liczy. We współczesnym świecie można wskazać wiele przykładów prześladowań narodów. Ogłaszanie się narodem ma sens tylko wówczas, jeśli grupa społeczna, która to czyni, dąży do stworzenia własnego państwa i taką możliwość posiada.

Biorąc pod uwagę czynnik, że większość ludności łemkowskiej żyje obecnie w diasporze utworzenie hipotetycznej „Rusi Karpackiej” byłoby przedsięwzięciem porównywalnym z powstaniem państwa Izrael, po II wojnie światowej. Jest to koncepcja całkowicie nierealna. Łemkowie-Rusini („autonomiści”) różnią się zdecydowanie od żydowskich syjonistów, twórców Izraela. Nie posiadają podobnej determinacji, organizacji, zaplecza finansowego ani nawet liczebności³⁵. Przede wszystkim jednak Karpaty to nie Palestyna w latach czterdziestych XX w., zamieszkała przez zacofane cywilizacyjnie plemiona arabskie. Państwa Europy Środkowej dobrze potrafią bronić integralności swego

³⁴ J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław 1996, s. 164-165.

³⁵ Paul Robert Magocsi ocenia liczebność „Karpackich Rusinów” na 1.654.500 osób na całym świecie, w tym ok. 640 tys. w USA i Kanadzie (P. R. Magocsi, *Národ znikadial' ilustrovaná história kapatských Rusinom*, Prešov 2007, s. 11). Szacunki prof. Magociego są całkowicie nierealne, sprzeczne z oficjalnymi danymi statystycznymi. Rzeczywista liczba ludzi skłonnych identyfikować się z nacją „Karpackich Rusinów” nie przekracza prawdopodobnie kilkudziesięciu tysięcy. Nawet gdyby jednak prof. Magocsi miał rację to hipotetycznych „Rusinów Karpackich” jest zdecydowanie zbyt mało aby myśleć o jakimkolwiek ruchu niepodległościowym.

terytorium. Tymczasem ziemie „Rusi Karpackiej” wchodzi obecnie w skład: Polski, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Rumunii³⁶.

Gdyby jednak, w jakiś sposób udało się uzyskać niepodległość „Karpackiej Rusi” byłoby to największą tragedią dla tego regionu. Należy on, bowiem do najbiedniejszych w Europie. Nie jest w stanie zabezpieczyć potrzeb mieszkańców w zakresie wyżywienia. Nie posiada surowców energetycznych. W obecnej sytuacji nawet autonomia nie byłaby wskazana. Zarówno Zakarpacie jak i Łemkowszczyzna (polska oraz słowacka) potrzebują nie tyle autonomii, co realnej pomocy ze strony swoich państw, która pozwoliłaby przezwyciężyć panującą wszechwładnie biedę.

Program budowy niepodległej „Karpackiej Rusi” głoszą oficjalnie skrajne odłamy ruchu neorusińskiego na ukraińskim Zakarpaciu³⁷. Idee te są na tyle absurdalne, że nawet Światowa Rada Rusinów, zrzeszająca organizacje rusińskie zdystansowała się od nich, stwierdzając w jednym z oświadczeń: „*mieć własne rusińskie państwo to by było dobrze, ale to fantasmagoria, utopia*”³⁸. Jeśli nie ma możliwości utworzenia rusińskiego państwa, to w jakim celu tworzyć naród rusiński?

Ze strony zwolenników opcji neorusińskiej w Polsce można niekiedy spotkać się z opinią, że uznanie siebie za odrębny od Ukraińców naród stanowi skuteczne zabezpieczenie od kłopotów ze strony polskiej. Tym argumentem posługiwał się zresztą, już w okresie międzywojennym jeden z czołowych propagatorów karpatorusinizmu – ksiądz Wasyl Maściuch, kierujący greckokatolicką Administracją Apostolską Łemkowszczyzny. W jednym ze swoich listów pasterskich, w 1935 r. stwierdził: „*Szkodliwe bałamuctwo i ordynarną potwarz szerzą niektórzy osobnicy, którzy piszą w swych gazetach i mówią w swych kołach, żeby nie stracić kredytu na zaufanie, jakoby Rząd Polski, dlatego wziął Łemków w obronę w tej sprawie, że chce ich wynarodowić. Na to oświadczam, że żaden przywódca, żaden mąż stanu, nigdzie na świecie, a więc i w Polsce, o ile dobrze życzy swemu państwu, nie będzie*

³⁶ Jak można wnioskować z niektórych wypowiedzi zwolenników ruchu karpatorusińskiego liczą oni na rozpad Ukrainy na część wschodnią i zachodnią. Sądzą, że Zakarpacie mogłoby wówczas odłączyć się od Ukrainy i stworzyć niepodległe państwo, do którego później dołączono by pozostałe ziemie hipotetycznej Karpackiej Rusi. Nadzieje te są całkowicie nierealne. Na Zakarpaciu istnieje liczna mniejszość węgierska, a państwo węgierskie nie zrezygnowało z pretensji do tej ziemi. Niepodległe państwo ukraińskie istnieje 20 lat. Boryka się z licznymi problemami, lecz znacznie bardziej zagrożona rozpadem jest sąsiednia Rosja.

³⁷ B. Halczak, „Karpatorusinizm” w polityce zagranicznej i wewnętrznej państwa polskiego w XX w. (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III...*, s. 65.

³⁸ www.stowarzyszenielemkow.pl (pobrane 10.09.2008 r.).

wynaradawiał żadnego lojalnego narodu, wchodzącego do składu jego państwa, gdyż takim swoim postępowaniem przynosiłby szkodę państwu, kopałby dla niego grób.”³⁹.

Jak dowiodła przyszłość przewidywania księdza Maściucha okazały się bardzo naiwne i całkowicie błędne. Zdaniem współczesnego polskiego historyka Przemysława Mazura: „Jedynym dobrym – z punktu widzenia państwa polskiego – rozwiązaniem kwestii lemkońskiej była polonizacja tej ludności. W drugiej połowie lat trzydziestych polityka Rzeczypospolitej zmierzała w tym właśnie kierunku. Polityka ta była – jak można sądzić – zgodna z opinią większości społeczeństwa polskiego.”⁴⁰. Po drugiej wojnie światowej ogromną większość Łemków zmuszono do wyjazdu z Polski na radziecką Ukrainę. Pozostałych deportowano, w ramach akcji „Wisła” na Ziemię Odzyskane. Polskie władze komunistyczne nie udzielały zgody na tworzenie odrębnej organizacji lemkońskiej, zezwalając na aktywność Łemków jedynie w ramach oficjalnego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Po upadku komunizmu polityka państwa polskiego, w kwestii lemkońskiej uległa zmianie. W dniu 4 marca 1989 r. grupa działaczy lemkońskich, odrzucających ukraińską tożsamość narodową powołała do życia Stowarzyszenie Łemków, deklarujące wolę rozwijania odrębnej, lemkońskiej tożsamości narodowej. Zostało ono, bez większych przeszkód formalnych, zarejestrowane przez polskie władze państwowe, w dniu 7 kwietnia 1989 r. Proces rejestracji nastąpił, zatem błyskawicznie chociaż zarejestrowanie organizacji narodowościowej nie zawsze jest w Polsce łatwe⁴¹.

Szybko zresztą okazało się, że Stowarzyszenie Łemków nie reprezentuje całej wspólnoty lemkońskiej w Polsce. Dnia 30 grudnia 1989 r. powstało w Gorlicach Zjednoczenie Łemków, stojące na gruncie przynależności Łemków do ukraińskiej wspólnoty narodowej, z zachowaniem jednak autonomii etnicznej. Zjednoczenie Łemków zostało również zarejestrowane przez polskie władze państwowe. Prawnie usankcjonowano, zatem istnienie w Polsce Łemków-Ukraińców oraz Łemków nie przynależących do narodu ukraińskiego.

W praktyce jednak, po roku 1989 r. w Polsce pojawiła się powszechna tendencja do podkreślania odrębności Łemków od narodu ukraińskiego. W publikacjach polskich autorów, zarówno o charakterze publicystycznym jak i naukowym, niemal obsesyjnie odróżnia się

³⁹ Cytat za: P. Mazur, *Działalność ukraińskich środowisk nacjonalistycznych wśród Łemków w latach trzydziestych XX wieku (w:) Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III...*, s. 131.

⁴⁰ Ibidem, s. 31-32.

⁴¹ Kwestia rejestracji organizacji ludności, deklarującej narodowość „śląską” trwała latami. Polskie sądy przez długi czas odmawiały rejestracji takiej organizacji, twierdząc, iż narodowość „śląska” nie istnieje.

Łemków od Ukraińców. Niektórzy polscy autorzy posuwają się jeszcze dalej, sugerując istnienie narodu Bojków, a nawet bliżej nie określonych „Doliniaków”. W 2001 r. w Akademii Pedagogicznej w Krakowie uruchomiono kierunek studiów – filologia rosyjska z językiem rusińsko-łemkowskim. Wreszcie uchwalona w 2005 r. „Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym” przyznała Łemkom status mniejszości etnicznej, lecz nie narodowej. Czy wskazana tendencja do oddzielania Łemków od Ukraińców okazała się dla Łemków w Polsce korzystna?

Konsekwencją stanowiska, które zajęło państwo polskie wobec kwestii łemkowskiej po 1989 r. powinno być przede wszystkim umożliwienie powrotu do Polski Łemkom wysiedlonym na Ukrainę, w latach 1944-1946, lub przynajmniej wypłacenie im rzetelnych odszkodowań. Ludziom tym wyrządzono, bowiem wielką krzywdę, wysiedlając ich z ojcowizny do kraju, do którego nie przynależą pod względem narodowym. Tymczasem nikt o tym nawet nie wspominał⁴².

Przynajmniej tej części Łemków, którzy w Polsce pozostali i byli deportowani w ramach akcji „Wisła” powinna zostać zwrócona ziemia przodków, lub wypłacone odszkodowania. Akcja „Wisła” była przecież wymierzona przeciwko Ukraińcom. Tymczasem Łemkowie – w myśl wspomnianej ustawy – Ukraińcami nie są. O żadnym odszkodowaniu dla Łemków nie ma jednak mowy. Przeciwnie, wspomniana ustawa nie ułatwiła bynajmniej Łemkom starań o zwrot zajętych nieprawnie, przez administrację państwową lasów⁴³. Niezależnie od oficjalnych deklaracji rzeczywista postawa państwa polskiego wobec Łemków jest w istocie zbieżna z postawą wobec mniejszości ukraińskiej.

Niemniej ciekawe refleksje nasuwają się w wyniku obserwacji rozwoju sytuacji w północno-wschodniej Słowacji, po upadku systemu komunistycznego i rozpadzie Czechosłowacji. Wśród słowackich Łemków nastąpiło silne odrodzenie tendencji karpatorusińskich. Spisy powszechne, przeprowadzane na Słowacji wskazywały zjawisko stałego zmniejszania się liczby respondentów, deklarujących narodowość ukraińską i wzrost deklaracji o przynależności do narodu rusińskiego. W trakcie spisu, dokonanego na Słowacji

⁴² Osobiście nie opowiadam się za masowym powrotem Łemków z Ukrainy na polską Łemkowszczyznę. Są oni potrzebni na Ukrainie. Jeśli jednak uznaje się Łemków za odrębną od Ukraińców „mniejszość etniczną” to konieczne jest zrekompensowanie tej ludności wysiedleń na Ukrainę.

⁴³ Wydany w 1949 r. „Dekret o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego” nie obejmował lasów. Zostały one przejęte nieprawnie przez administrację państwową, która nie zatroszczyła się nawet o zapis w księgach wieczystych, w których figurowali dawni właściciele. Po roku 1989 umożliwiło to rodzinom łemkowskim podjęcie starań o zwrot majątku. Administracja, w większości przypadków skutecznie blokuje te starania, przedłużając postępowanie sądowe w nieskończoność.

w 2011 r. narodowość ukraińską zadeklarowało 7.430 respondentów, a rusińską 33.482⁴⁴. Jak fakt ten wpłynął na sytuację ludności łemkowskiej na Słowacji?

Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku działała w Czechosłowacji uznawana przez komunistyczne władze organizacja: Kulturalny Związek Ukraińców Pracujących. Posiadała ona 74 pracowników, zatrudnionych na pełnym etacie oraz około 30 nieruchomości⁴⁵. W każdym większym skupisku ludności łemkowskiej funkcjonowała placówka KZUP, zatrudniająca wykwalifikowany personel. W Preszowie działał profesjonalny teatr ukraiński, a także ukraińska redakcja radiowa. W Czechosłowacji wydawano siedem czasopism w języku ukraińskim, każdy w nakładzie ok. 1500-3000 egzemplarzy.

W 1990 r. doszło do rozpadu KZUP. Działacze orientacji ukraińskiej powołali do życia Związek Rusinów-Ukraińców Słowacji, a działacze orientacji karpatorusińskiej organizację pod nazwą Rusińska obroda. Nastąpił gwałtowny spór o podział majątku dawnego KZUP. Wobec niemożności pogodzenia racji obu stron większość majątku została sprzedana, lub przejęta przez państwo. Słowacja ograniczyła dotacje dla organizacji mniejszości narodowych do poziomu minimalnego. W tej sytuacji obie organizacje raczej wegetują.

Zarazem dokonano całkowitej słowakizacji odrodzonej Cerkwi greckokatolickiej na Słowacji⁴⁶. Wyeliminowano z niej zarówno język ukraiński, gwarę rusińską jak i język starocerkiewnosłowiański. Wywołało to protesty, zarówno ze strony Rusińskiej obrody jak i Związku Rusinów-Ukraińców Słowacji. Protesty te nie wpłynęły jednak na postawę władz słowackich. Postępującemu procesowi słowakizacji nie towarzyszy zarazem wzrost troski władz słowackich o rozwój gospodarczy Łemkowszczyzny. Północno-wschodnia Słowacja pozostaje regionem biednym, wyraźnie traktowanym „po macoszemu” przez władze w Bratysławie. Proces „rusinizacji”, który dokonał się na słowackiej Łemkowszczyźnie, po upadku komunizmu, nie polepszył położenia tamtejszej ludności łemkowskiej, ale wyraźnie pogorszył.

Mimo tego, w Polsce zwolennicy tendencji neorusińskiej są przekonani – jak można sądzić – iż po odseparowaniu się od Ukraińców będą traktowani przez państwo polskie według swoistej „taryfy ulgowej”. Powołują się przy tym na „przykład Serbołużyczan”. W

⁴⁴ W tym samym roku, w sąsiedniej Polsce, podczas spisu powszechnego narodowość ukraińską zadeklarowało około 48 tysięcy respondentów, a łemkowską 10 tysięcy. Jednak 2 tysiące respondentów zadeklarowało zarówno narodowość ukraińską i łemkowską. Narodowość ukraińską, jako jedyną zadeklarowało 26 tysięcy respondentów, a łemkowską 5 tysięcy.

⁴⁵ M. Mušinka, *Rusini-Ukrajinci na Slovensku po pade koministického režimu v roku 1989* (w:) *Mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu*, red. B. Halczak, Zielona Góra 2006, s. 305.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 308.

ich interpretacji historia tej małej słowiańskiej enklawy w Niemczech sprowadza się do stwierdzenia, iż Serbołużyczanie są „grzeczni” i nie zagrażają większości niemieckiej, więc Niemcy traktują ich „po dżentelmeńsku”. Opinie takie są nieporozumieniem.

Serbołużyczanie to ludność bardzo „niegrzeczna”⁴⁷. Po I wojnie światowej domagali się oficjalnie własnego państwa, lub przyłączenia do Czechosłowacji. W 1945 r. powitali Armię Czerwoną na Łużycach jako wyzwolicieli, a nie była to armia przyjazna Niemcom. Poparli powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). W państwie tym, przynajmniej w początkowym okresie, odgrywali zresztą znaczną rolę. Postawa państwa niemieckiego, wobec Serbołużyczan nigdy zresztą „dżentelmeńska” nie była. Mimo wielokrotnie wysuwanych postulatów nie przyznano im autonomii terytorialnej. Nawet w czasach NRD prowadzono w stosunku do nich działania germanizacyjne⁴⁸. Serbołużyczanie zachowali częściowo swą tożsamość, gdyż byli „niegrzeczni”. Mogli sobie jednak na to pozwolić, ponieważ posiadali sojuszników, w postaci Czechów, Polaków, a także ZSRR. Łemkowie-Rusini takich sojuszników nie posiadają.

Propagowany przez niektóre środowiska program budowy odrębnego narodu (łemkowskiego czy też rusińskiego) obarcza ludność łemkowską ciężarem, którego nie jest ona w stanie udźwignąć. Nie tylko nie poprawia on położenia Łemków, lecz poważnie je utrudnia. Jedyną możliwością odnalezienia przez Łemków swego „miejsca we wszechświecie” wiedzie poprzez włączenie własnej tożsamości, do któregoś z istniejących już narodów.

W Polsce można spotkać się niekiedy z opinią, że Łemkowie są polską grupą regionalną. Takie deklaracje dotyczą jednak, w najlepszym przypadku Łemków zamieszkałych w Polsce i posiadających polskie obywatelstwo. Nie odnoszą się natomiast do Łemków zamieszkałych na Słowacji, Ukrainie oraz w diasporze. Można zresztą wątpić czy społeczeństwo polskie byłoby w stanie zaakceptować „łemkowskość” jako część swego tożsamości. Realne fakty temu przeczą.

W 2007 r. Stowarzyszenie Młodzieży Łemkowskiej „Czuha” wystąpiło z inicjatywą wprowadzenia dwujęzycznych nazw miejscowości w kilku wsiach na Łemkowszczyźnie, w których zamieszkuje większa liczba rodzin łemkowskich⁴⁹. Inicjatywa była zgodna z prawem Rzeczypospolitej i była popierana przez władze lokalne, które liczyły na wzrost atrakcyjności

⁴⁷ Autor niniejszego artykułu zna problem serbołużycki nie tylko z opracowań. Zamieszkuje w pobliżu Łużyc i wielokrotnie miał kontakt z działaczami serbołużyckimi.

⁴⁸ Oficjalnie NRD kierowała się w polityce wewnętrznej zasadami „internacjonalizmu”. Na Łużycach rozwijano jednak intensywnie wydobywanie węgla brunatnego, metodą odkrywkową. Pod pozorem rozszerzania obszaru wydobywania węgla, likwidowano wsie serbołużyckie, niszcząc słowiańskie wspólnoty, ukształtowane od stuleci.

⁴⁹ A. Stachowiak, *Dwujęzyczne nazwy miejscowości a dialog międzykulturowy na Łemkowszczyźnie* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom III...*, s. 159 – 163.

turystycznej regionu. Wywołała jednak fanatyczny opór miejscowej społeczności polskiej. Opór przeciwko dwujęzycznym nazwom miejscowości został poparty przez część polskich środków masowego przekazu, które niedwuznacznie sugerowały powiązania autorów tej inicjatywy z nacjonalizmem ukraińskim. Paradoks polegał na tym, że stowarzyszenie „Czuha” reprezentuje nurt neorusiński i separuje się od narodowości ukraińskiej.

Na Słowacji dwujęzyczne nazwy miejscowości nie wywołują takiej sensacji. Istnieją w wielu wsiach. Stopień akceptacji „łemkowskości” jest wśród Słowaków daleko większy niż wśród Polaków. Nierzadko można spotkać się z opinią, że Łemkowie (Rusini) są „mniejszością wyznaniową”, czyli Słowakami wyznania greckokatolickiego, lub prawosławnego. Czy jest to jednak równoznaczne z uznaniem tożsamości łemkowskiej za własną? Tendencje asymilatorskie, które ujawniły się na Słowacji po upadku komunizmu raczej temu przeczą. Poza tym Słowacy nie uznają za „swoich” Łemków w Polsce⁵⁰.

Jedynym narodem, który uznaje wszystkich Łemków, zarówno tych zamieszkałych na Ukrainie jak i w Polsce, na Słowacji czy w diasporze za swą grupę regionalną są Ukraińcy. Przyjęcie tożsamości ukraińskiej stwarza – moim zdaniem – jedyną szansę na ocalenie resztek łemkowskiej tradycji.

Można spotkać się z opinią, że Ukraina jest dla Łemków krajem „nieatrakcyjnym”. Traktowanie własnej przynależności narodowej jako swego rodzaju towaru, który można korzystnie sprzedać jest niemoralne. Może być także ryzykowne, bowiem pogoda w Europie Środkowej jest zmienna⁵¹. Każda mniejszość narodowa musi mieć swój „matecznik”, do którego może się schronić w przypadku nagłego „pogorszenia klimatu”. Takim „matecznikiem” dla rozproszonej po świecie diaspory żydowskiej jest Izrael. Dla Łemków

⁵⁰ Kwestia ta miała w przeszłości konsekwencje praktyczne. W latach 1945-1946 doszło w Polsce do brutalnych prześladowań ludności ukraińskiej. Duża liczba Łemków zbiegła wówczas na Słowację, szukając tam schronienia. Miejscowe władze odmówiły jednak uchodźcom azylu. Byli oni deportowani do Polski. Zarazem państwo czechosłowackie udzieliło pomocy mniejszości słowackiej na polskim Spiszu. Słowacy zbiegli z Polski otrzymywali azyl w Czechosłowacji. Ambasada czechosłowacka w Warszawie interweniowała u polskich władz na rzecz mniejszości słowackiej (M. Šmigel', *Lemkovski utečenci na Slovensku* (1946): *Hromadne prechody na uzemie krajiny, internacia v Strajkom a odsun* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom II...*, s. 97-112). Czechosłowacja udzielała również pomocy ludności żydowskiej, która dosyć licznie uciekała z Polski, w latach 1945-1947, z obawy przed prześladowaniami. Umożliwiano im przejazd na Zachód, lub osiedlenie się na Czechach. Tylko od września do grudnia 1946 r., przez terytorium czechosłowackie przedostało się na Zachód ponad 12 tysięcy żydowskich uciekinierów z Polski (*Československo a Izrael v letech 1945-1956. Dokumenty*, Eds. K. Kaplan et al., Praha 1993, s. 38-39).

⁵¹ Na przełomie XIX i XX w. część Łemków słowackich odkryła w sobie tożsamość węgierską. W państwie rządzonej przez Węgrów przynależność do tego narodu zapewniała wymierne korzyści. Po I wojnie światowej region ten został jednak włączony do Czechosłowacji, w której Węgrzy stali się niechętnie tolerowaną mniejszością. Większość niedawnych łemkowskich „Węgrów” pospiesznie odcinała się teraz od jakichkolwiek związków z narodowością węgierską.

może nim być tylko Ukraina⁵². Kraj ten, jak każde państwo postkolonialne boryka się z wieloma problemami politycznymi i gospodarczymi⁵³. Niemniej, chociaż problemy gospodarcze i polityczne Izraela są znacznie poważniejsze niż Ukrainy to żydowska diaspora zdecydowanie popiera Izrael.

Jednak Łemkowie nie mogą zapominać, że na nich również spoczywa część odpowiedzialności za stabilizację polityczną w Europie Środkowej. Jest to kwestia istotna, bowiem w przypadku braku tej stabilizacji najbardziej cierpią najsłabsze grupy społeczne. Podstawą stabilizacji w naszym regionie kontynentu europejskiego jest niewątpliwie poszanowanie obecnego układu granic. Zostały one wytyczone, po II wojnie światowej arbitralną decyzją Józefa Stalina, bez uwzględnienia kryteriów etnicznych i woli ludności. Jednak naruszenie ustalonego układu granic spowodowałoby, trudno do przewidzenia „efekt domina”. Stabilność istniejącego systemu granic państwowych w Europie Środkowej leży w żywotnym interesie ludności łemkowskiej. Nie można zresztą negować faktu, że w Polsce Łemkowie przyswoili wiele cech polskich, a na Słowacji słowackich. Potrafią na ogół dobrze funkcjonować w państwach, których są obywatelami. Związek Łemków z Ukrainą ma wyłącznie charakter duchowy, kulturowy i takim powinien pozostać.

Wejście w skład narodu ukraińskiego nie oznacza dążenia do „rozpląnięcia się w ukraińskim morzu”. Powoduje konieczność ustalenia relacji pomiędzy tradycją ogólnoukraińską i łemkowską. Dotyczy to przede wszystkim łemkowskich dialektów (Łemkowie posługują się kilkoma dialektami, które posiadają jednak dużo cech zbieżnych). Jak pogodzić łemkowską „besidę” z ukraińskim językiem literackim, od którego często różni się znacznie?

Osobiście jestem zwolennikiem rozwiązania, które nazywam „wariantem niemieckim”. Ludność niemiecka posiada wiele lokalnych dialektów, którymi posługuje się w życiu codziennym, lecz mową oficjalną jest literacka wersja języka niemieckiego. Byłem świadkiem jak niemiecki nauczyciel, przed rozpoczęciem zajęć szkolnych rozmawiał ze swoimi uczniami lokalnym dialektem. Zajęcia prowadził jednak w wersji oficjalnej swego języka ojczystego. Niemcy posiadają także bogatą literaturę piękną w dialektach regionalnych.

⁵² W latach 1944-1946 jedynym krajem, w którym wyganiani z Polski Łemkowie znajdowali schronienie była Ukraina. Przyjmowano tam uchodźców bez entuzjazmu. Na Łemków czekała kolchozowa bieda, a nawet głód. Jednak z ubogiej Ukrainy nikt ich przynajmniej nie wyrzucał.

⁵³ Ukraina jest krajem zbyt zasobnym, aby jej problemy gospodarcze miały trwać wiecznie. Koniunktura gospodarcza na świecie jest równie zmienna jak pogoda. Jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku Irlandia była bardzo ubogim krajem, swoistym pośmiewiskiem Europy. Wiele napisano (zwłaszcza w Anglii) o lenistwie Irlandczyków oraz ich inercji. Obecnie opinia o Irlandii jest już inna.

Istnieje jednak również inne rozwiązanie, które nazywam „wariantem baczwańskim”. Na Bałkanach funkcjonuje druga wersja literackiego języka ukraińskiego (uznawana także na Ukrainie), nazywana „baczwańsko-ruską beszeda”. Inicjatorem tego rozwiązania był Gabriel Kostelnyk (1886-1948), duchowny grekokatolicki, a zarazem wybitny filozof i językoznawca. Potomek łemkowskich emigrantów z Wojwodiny przyjął w dojrzałym wieku ukraińską tożsamość narodową i osiedlił się w Galicji. Nigdy nie zerwał jednak kontaktu z Wojwodiną.

Ludność łemkowska w tym regionie posługiwała się specyficznym dialektem, wywodzącym się z Łemkowszczyzny, lecz z silnymi naleciałościami serbskimi i węgierskimi. Próby upowszechniania w Wojwodinie literackiej odmiany języka ukraińskiego wywoływały opór ludności, dla której język Tarasa Szewczenki nie był „swój”. Kostelnyk, rozumiejąc głębokie przywiązanie swych rodaków do własnej „beszedy” wysunął ideę stworzenia drugiej wersji literackiego języka ukraińskiego. Rozwiązanie to zapożyczył od Chorwatów, którzy dysponują trzema wersjami języka literackiego, chociaż tylko jedna uważana jest za główną. W 1923 r. Kostelnyk opublikował gramatykę „baczwańsko-ruskiej beszedy”. Obecnie mowa ta jest oficjalnym językiem ludności łemkowskiej na Bałkanach, chociaż w Chorwacji preferowany jest główny, „szewczenkowski” wariant literackiego języka ukraińskiego. „Wariant baczwański” sprawdził się na Bałkanach. Nie oznacza to jednak, że sprawdziłby się w Europie Środkowej. Istnieją podstawy, aby uznać ten wariant za nieodpowiedni.

Podobne rozwiązanie zastosowali bowiem Serbołużyczanie. Ponieważ przywódcy tego ludu nie mogli uzgodnić, który z lokalnych dialektów powinien pełnić funkcję języka literackiego, ustalono, że współistnieć będą trzy wersje języka literackiego Serbołużyczan (dwa dolnołużyckie i jeden górnołużycki). Spowodowało to, że nauczyciele z Górnych Łużyc nie mogli uczyć w szkołach na Dolnych Łużycach, ponieważ nie znali miejscowej odmiany swego języka. Obie części regionu funkcjonowały osobno. Słowiańska ludność Dolnych Łużyc, słabsza liczebnie uległa asymilacji w niemieckim otoczeniu. Obecnie oba warianty języka dolnołużyckiego są właściwie „martwe”.

W sytuacji Łemków „wariant niemiecki” jest lepszy od „baczwańskiego”, który jednak możliwy jest również. Zastosowanie tego rozwiązania wymagałoby dokonania kodyfikacji i ustalenia zasad gramatycznych ewentualnej „łemkowskiej wersji literackiego języka ukraińskiego” oraz zaakceptowania ich przez Akademię Nauk Ukrainy. Dotychczasowe próby stworzenia „literackiego języka łemkowskiego (rusińskiego)”, podejmowane w USA, na Słowacji czy w Polsce, w niewielkim stopniu mogą być pomocne. Próby te podejmowały bowiem najczęściej środowiska moskalofilskie. Za podstawę uznawały

one język rosyjski, a nie ukraiński. W rezultacie powstawało najczęściej dosyć dziwaczne „jazycie”, na podstawie rosyjskiej gramatyki, z dużą ilością słów zapożyczonych z języka rosyjskiego, starocerkiewnosłowiańskiego i innych, niemożliwe do zaakceptowania przez Łemków utożsamiających się z narodowością ukraińską.

Łemkowie mogą zapożyczyć od Niemców nie tylko ich wariant relacji między językiem literackim i dialektami lokalnymi, lecz także ich pojęcie ojczyzny. W tradycji niemieckiej wyróżniane są trzy odmiany ojczyzny. Pierwsza to ojczyzna państwowa czyli kraj, w którym zamieszkują. Relacje z ojczyzną państwową określają regulacje prawne. Państwo ma prawo wymagać od każdego obywatela lojalności i poszanowania prawa. Dbłość o dobro państwa jest moralnym obowiązkiem obywatela i leży w jego osobistym interesie. Niemcy wyróżniają jednak także Vaterland czyli „kraj ojców”. Ta pojęcie obejmuje całe Niemcy i ma przede wszystkim charakter duchowy. Oprócz tego Niemcy posługują się pojęciem Heimatland, obejmującym region, z którego wywodzą się ich przodkowie. Takie pojmowanie ojczyzny powoduje, że Niemcy dobrze znają swoje „miejsce we wszechświecie”, bez względu na to, w której części świata się znajdują.

Sądzę, iż można przyjąć, że łemkowskie „miejsce we wszechświecie” określa przynależność do trzech ojczyzn: Heimatland – Łemkowszczyzna, Vaterland – Ukraina, ojczyzna państwowa – kraj, którego są obywatelami.

Łemkowskie „stawanie się” narodem

*Bycie Łemkiem nie ma i nie powinno mieć
charakteru antyukraińskiego*

W ustawie o Spisie Powszechnym z 2010 roku zdefiniowano przynależność narodową lub etniczną jako: „[...] *deklaratywną (opartą na subiektywnym odczuciu), indywidualną cechą każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny, kulturowy lub związany z pochodzeniem rodziców, z określonym narodem lub wspólnotą etniczną*”⁵⁴. Nowoczesna definicja narodu powinna uwzględniać współczesne kryteria identyfikacji. W tym najważniejsze stwierdzenie w pytaniu o narodowość: jestem tym, kim się czuję. Uwarunkowania powyższe dotyczą również ludności łemkowskiej.

Łemkowie „stawali się” narodem w długim procesie historycznym, który zapoczątkowany został w XVI stuleciu narodzinami łemkowskiego piśmiennictwa, a następnie rozwojem życia literackiego w drugiej połowie XIX wieku. Właśnie język i literatura obok historii oraz kultury stały się głównymi czynnikami narodotwórczymi. Ludność łemkowska do wybuchu II wojny światowej zamieszkiwała obszar zwany przez ich polskich sąsiadów Łemkowszczyzną. Sami natomiast swoje terytorium określali Łemkowyną. Obejmował on tereny Karpat Środkowych, a ludność ta w zwartej masie zasiedlała obszary Beskidu Niskiego i Sądeckiego. Stanowili obok Bojków i dalej na wschód wysuniętych Hucułów społeczność posiadającą własną, wytworzoną przez wieki kulturę oraz krystalizujące się, odrębne, ogólnołemkowskie poczucie narodowościowe. Procesy te zostały w sposób brutalny przerwane przez wydarzenia z lat 1944-1947⁵⁵. Szczególnie tragiczne były wypadki związane z akcją „Wisła”, które jednocześnie, paradoksalnie ze względu na zagrożenia tożsamościowe, wpłynęły w późniejszym okresie na przyspieszenie odrodzenia narodowego wśród Łemków.

Czym była Łemkowszczyzna dla jej mieszkańców? Bez wątplenia była, i jest nadal „małą ojczyzną”. Wypełniały ją górski krajobraz oraz ludzie żyjący tam od pokoleń. Łemkowszczyzna jednak nie była tylko pewnym terytorium, ale sumą przeszłości - historii, na którą składały się tradycja, życie duchowe i kulturowe. Tam rodziło się poczucie więzi

⁵⁴ www.spis.gov.pl (5 marca 2012)

⁵⁵ W trakcie akcji przesiedleńczej na Ukrainę (1944-1946) z Łemkowszczyzny wysiedlono ok. 96800 Łemków, na ogólną liczbę 130-140 tys. tej ludności, por.: A. Kwilecki, *Fragmety najnowszej historii Łemków*, Materiały szkoleniowe SKPB, Warszawa 1984, s. 82; liczbę ponad 70 tys. podaje R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990, s. 129.

jednoczących i zespalających w jeden organizm. Jak pisał Stanisław Ossowski: „[...] *obszar jakiś staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz. Wówczas dla tego zespołu ów szmat rzeczywistości nabiera swoistych wartości, które go czynią ojczyzną [...] Ojczyzna istnieje tylko w rzeczywistości subiektywnej grup społecznych, które są wyposażone w pewne elementy kulturowe. Cechy jakiegoś terytorium nie zależą od tego, co kto o nich myśli. Cechy ojczyzny są zawsze funkcją obrazów, które z jej imieniem łączą członkowie pewnej zbiorowości*”⁵⁶.

Znaczący wpływ na kształtowanie się odrębności narodowej Łemków miał sięgający XIX wieku proces związany z rozwojem ruchów: rusofilskiego (głosił ideę zjednoczenia wszystkich narodów ruskich pod panowaniem cara, propagując jednocześnie prawosławie) oraz starorusińskiego (podkreślał on odrębność historyczną, językową i kulturową Łemków-Rusinów). Działacze obu nurtów przeciwstawiali się wszelkim dążeniom narzucającym ukraińską świadomość narodową. Przejawem tego typu działań było m.in. powołanie w 1933 roku organizacji społeczno-kulturalnej „Łemko-Sojuz”, której głównym celem była przede wszystkim obrona przed ukrainizacją⁵⁷.

Ludność łemkowską charakteryzowały silne tendencje do wyrażania własnej odrębności i przynależności narodowej. Posiadają wybitne, choć na ogół bierne - jak stwierdzał w połowie lat 30. ubiegłego stulecia Jerzy Smoleński - poczucie odrębności etnicznej⁵⁸. Wyrazem tego był m.in. regionalizm łemkowski, przeciwstawiający się agitacji zarówno ukraińskiej jak i polskiej⁵⁹. Łemkowie wyróżniali się zespołem cech najsilniej odczuwanych przez tę ludność: językiem, który był określany przez ich ukraińskich sąsiadów jako „*zepsuty język ruski*”⁶⁰, wyznaniem oraz odmiennością kultury. Właśnie język stał się istotnym elementem wyróżniającym Łemków od ich sąsiadów. Jak stwierdza Helena Duć-Fajfer współcześnie: „[...] *uważa się go z reguły za dialekt języka ukraińskiego, różni się jednak od ukraińskiego znacznie. Oprócz charakterystycznego stałego akcentu na*

⁵⁶ S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 18.

⁵⁷ Celem „Łemko-Sojuzu” było prowadzenie pracy społeczno-ekonomicznej i politycznej na Łemkowszczyźnie. Organizowano różnego rodzaju kursy z zakresu gospodarstwa domowego i rzemiosła. W dziedzinie oświatowej wprowadzono do szkół powszechnych elementarz M. Trochanowskiego, który stał się podstawowym podręcznikiem do nauki języka łemkowskiego. Jego organem prasowym było czasopismo „Łemko”, które ukazywało się w latach 1933-1939, szerzej zob.: J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997, s. 68-74.

⁵⁸ J. Smoleński, *Łemkowie i Łemkowszczyzna*, „Wierchy”, R. XIV, 1936, s. 57. Bierne poczucie odrębności etnicznej, o której wspomina J. Smoleński, charakterystyczne częściowo dla Łemków na przełomie XIX i XX w. uległo w okresie późniejszym dynamicznym przemianom.

⁵⁹ O działalności polskich władz państwowych na Łemkowszczyźnie zob.: J.A. Stepek, *Akcja polska na Łemkowszczyźnie*, „Libertas” nr 1, Paryż 1984, s. 33-47.

⁶⁰ R. Reinfuss, *Łemkowie w przeszłości i obecnie. Materiały z Sympozjum Komisji Turystyki Górskiej w Sanoku z dnia 21-24 września 1983 r.*, Kraków 1987, s. 13.

*przedostatniej sylabie, w języku Łemków występują nieznane w innych gwarach ukraińskich słowa [...] a także cały szereg cech morfologicznych*⁶¹.

Znaczenie ruchu łemkowskiego polega na jego oddolnym rozwijaniu się i funkcjonowaniu. Inicjatywy samych Łemków dążących do przeciwstawiania się próbom narzucenia im różnej świadomości narodowej, są czynnikiem, który krystalizował i działał inspirująco na tę grupę ludności. Dążenie do wyodrębnienia się charakterystycznego, jak go określają niektórzy historycy i publicyści „separatyizmu łemkowskiego” stało się czynnikiem, wokół którego zaczęli się jednoczyć, a przede wszystkim identyfikować z nim. Jak stwierdza Ewa Michna proces kształtowania się świadomości Łemków przebiegał w sposób charakterystyczny dla pogranicza. Na Łemkowszczyźnie krzyżowały się bowiem wpływy i dążenia asymilacyjne kilku ośrodków politycznych. Jednakże decydujący wpływ miała sytuacja w kształtującym się ruchu narodowym Rusinów w Galicji⁶².

Zapewne cały tragizm budzenia się narodowości łemkowskiej polegał na tym, że zaczęła się ona kształtować prawie równocześnie z rodzącym się nacjonalizmem ukraińskim. Łemkowie wciśnięci dodatkowo między zwalczające się nacjonalizmy: polski i ukraiński byli poddani różnym naciskom zmierzającym do przyjęcia określonej opcji narodowej. W procesie samookreślenia się Łemków dużą rolę odgrywała świadomość historyczna, rozumiana przez wspólne dziedzictwo i własne losy dziejowe. Andrzej Kwilecki, charakteryzując stan świadomości narodowej Łemków przed II wojną światową pisał, że: „[...] stanowili grupę ludową (społeczeństwo ludowe) znajdujące się w fazie intensywnych procesów unaradawiania, przekształcania swego oblicza etnicznego pod wpływem oddziaływania określonych grup narodowych”. Podkreślał, że byli grupą, która: „[...] z etapu <narodowości> [...] przechodziła na etap narodu”⁶³.

Jak już wspomniałem procesy narodotwórcze zachodzące wśród Łemków zostały czasowo przerwane w latach 1944-1947. Po II wojnie światowej proces kształtowania się poczucia narodowościowego odbywał się zasadniczo na trzech płaszczyznach terytorialnych: ziemiach zachodnich (ze względu na liczbę osiedlonych Łemków głównie na obszarze byłych województw wrocławskiego i zielonogórskiego), historycznej Łemkowszczyzny (po 1956 roku wraz z pojawiającą się możliwością powrotów) oraz częściowo w diasporze łemkowskiej poza granicami kraju (głównie w Stanach Zjednoczonych i Kandzie).

⁶¹ H. Duć-Fajfer, *Podstawowa charakterystyka terytorialna, etnograficzna, kulturowa i religijna Łemkowszczyzny w ujęciu historycznym*, [w:] *Mała Łemkowyna jako region społeczno-gospodarczej aktywizacji*, red. M. Sandowicz, Warszawa 2004, s. 16.

⁶² E. Michna, *Łemkowie. Grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995, s. 34.

⁶³ A. Kwilecki, *Łemkowie. Zagadnienia migracji i asymilacji*, Warszawa 1976, s. 104, 108.

W wyniku powojennych przymusowych przesiedleń Łemkowie znaleźli się w nowym, jakże odmiennym środowisku geograficznym, społeczno-etnicznym oraz kulturowym. W początkowym okresie poddani zostali działaniom asymilacyjnym. Wynikały one z ogólnych celów i założeń akcji „Wisła”⁶⁴. Znaczący wpływ na zachowanie tożsamości przesiedleńców miała Cerkiew, zarówno prawosławna jak i greckokatolicka. Dopiero w latach 50., w wyniku częściowej liberalizacji w polityce narodowościowej działacze łemkowie podjęli próby odbudowy życia społecznego, bazującego na własnej tożsamości. Dotyczyło to zarówno ziem zachodnich, jak i historycznej Łemkowszczyzny.

Do 1989 roku jednym z głównych elementów procesu tożsamościowego było dystansowanie się od struktur i działalności powołanego w czerwcu 1956 roku Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK). Warto podkreślić, że w początkowym okresie część Łemków, pomimo nieufności wynikającej z użycia w nazwie Towarzystwa określenia „ukraińskie” udzieliła mu swego poparcia⁶⁵. Zapewne wiązano nadzieje na możliwość uzyskania zezwoleń na powrót na Łemkowszczyznę, ewentualne odszkodowania za poniesione straty zarówno materialne jak i moralne, czy rozwijania własnej tradycji kulturowej na nowych ziemiach. Jednakże ze względu na brak satysfakcjonujących tę społeczność rozwiązań w krótkim czasie nastąpiło wycofanie się z działalności w UTSK i dążenie do powołania odrębnej, łemkowskiej organizacji. Należy zgodzić się z Kazimierzem Pudło, że znaczna część Łemków była zawiedziona w swych oczekiwaniach postawą Zarządu Głównego UTSK wobec władz polskich w kwestiach społeczno-politycznych środowisk przesiedleńców. Zaczęli się oni stopniowo od 1957 roku wycofywać z popierania wszelkiej działalności UTSK, nawet kulturalno-oświatowej. Krytyce poddawano ogólne założenia programowe i cele Towarzystwa, uznając je za minimalistyczne i ugodowe w stosunku do państwa. Nie uwzględniały one także aspiracji narodowych społeczności łemkowskiej⁶⁶.

Ważnym momentem w procesie kształtowania się niezależnego ruchu łemkowskiego była konfrontacja do jakiej doszło w 1957 roku między Zarządem Głównym a Zarządem Wojewódzkim UTSK w Zielonej Górze. Ten ostatni w swojej działalności skupiał się w większości na propagowaniu powrotów na ziemię południowo-wschodniej Polski. Podważało to tym samym proces stabilizacji osadniczej, lansowany przez władze polityczne oraz Zarząd Główny UTSK. Stało się to przyczyną konfliktu i w konsekwencji rozwiązania Zarządu

⁶⁴ Szerzej zob.: K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1985*, Wrocław 1987; S. Dudra, *Poza małą ojczyzną. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej*, Wrocław 2008.

⁶⁵ J. Albin, J. Chudy, *Z genezy Stowarzyszenia Łemków*, [w:] *Studia nad współczesną myślą polityczną*. Acta Universitatis Wratislaviensis, red. C. Lewandowski, M. S. Wolański, No 1665, Wrocław 1994, s. 128.

⁶⁶ K. Pudło, *Łemkowie*, op. cit., s. 95; szerzej o relacjach Łemków z UTSK zob.: J. Syrnyk, *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (1956-1990)*, Wrocław 2008.

Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Należy podkreślić, że powyższy antagonizm był w pewnym sensie sporem między dwiema opcjami narodowymi: ukraińską i łemkowską. Zasadnym będzie stwierdzenie, że UTSK w Zielonej Górze było w dużej mierze reprezentantem społeczności łemkowskiej, która zdecydowanie odrzucała ukraińską świadomość narodową. Działacze z województwa zielonogórskiego podkreślali, że problem ten jest bardzo istotny, gdyż przesiedleńcy pochodzili wyłącznie z terenów Łemkowszczyzny. Monitowano, iż nie należy pomijać milczeniem faktu, że część tej ludności nie wyrażała zgody na włączenie się do aktywnej pracy Towarzystwa, przyjmując inną opcję narodowościową. Symptomatyczne były stwierdzenia: „[...] ludność ta nie uważa UTSK, odżegnuje się od Ukraińców tłumacząc, że są z Rusi Karpackiej. Literacki język ukraiński uważała za coś obcego i nawet przeciwstawiała się nauczaniu swoich dzieci tego języka”⁶⁷.

W pierwszym okresie istnienia (1956-1957) Zarząd Wojewódzki UTSK domagał się przede wszystkim umożliwienia tym, którzy pragnęli, powrotów w rodzinne strony. Wysuwane były również postulaty swobodnego rozwoju kultury łemkowskiej (m.in. umożliwienie drukowania artykułów w organie prasowym UTSK - „Naszemu Słowu” w dialekcie łemkowskim). Poza tym działalność ogniw UTSK koncentrowała się w przeważającej mierze nad przebiegiem prac związanych z akcją przyznawania kredytów na odbudowę i remont gospodarstw.

Działalność powyższa określona została przez Komisję KC PZPR do Spraw Narodowościowych określoną mianem: „[...] nacjonalistycznej, antysocjalistycznej i antyradzieckiej” oraz napiętnowana przez Zarząd Główny UTSK jako „[...] niezgodna z celami Towarzystwa i wbrew interesom ludności ukraińskiej w Polsce”⁶⁸. Doprowadziło to w konsekwencji do zawieszenia w dniu 16 października 1957 roku Prezydium Zarządu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Odwołanie władz wojewódzkich spowodowało zaniechanie jakiegokolwiek pracy pozostałych członków Zarządu. W wyniku powstałej sytuacji Zarząd Wojewódzki przestał istnieć i został formalnie zlikwidowany. Na terenie miasta Zielonej Góry zostało zorganizowane jedynie koło Towarzystwa.

Od momentu rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego UTSK zaczęły uzewnętrzniać się, istniejące już wcześniej, tendencje do utworzenia samodzielnej i odrębnej organizacji łemkowskiej. Według sprawozdań WUSW: „[...] istniało prawdopodobieństwo działalności tymczasowego zarządu tej organizacji z ob. ob. Stefanowskim, Halczakiem i Mereną na

⁶⁷ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN), Urząd Spraw Wewnętrznych (USW), sygn. 640, k. 490, Protokół z IV Nadzwyczajnego Plenum Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze z 15 sierpnia 1957 r.

⁶⁸ Ibidem, k. 500, Protokół z posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego UTSK z 15 października 1957 r.

*czele*⁶⁹. Podkreślano także, że grupa ta utrzymuje kontakty z ośrodkami łemkowskimi w USA: „[...] *skąd otrzymuje prasę redagowaną w duchu nacjonalistycznym i faszystowskim, ośmieszającą i szkalującą zdobycze ustroju socjalistycznego*”. Informowano jednocześnie Komitet Wojewódzki PZPR w Zielonej Górze, że działacze z tego regionu utrzymywali kontakty z Łemkami z województw wrocławskiego i rzeszowskiego⁷⁰.

Należy podkreślić, że w drugiej połowie lat 50. rozpoczął się oddolny proces kształtowania się środowiska łemkowskiego. W pierwszym okresie dokonywał się on wśród przesiedleńców na ziemiach zachodnich. Szczególną aktywność wykazywali Łemkowie z województw wrocławskiego i zielonogórskiego. W 1958 roku w Wydziale do Spraw Wyznań PWRN w Zielonej Górze przygotowany został „Perspektywiczny plan” dotyczący zagadnienia mniejszości ukraińskiej (łemkowskiej). Podkreślano, że na terenie województwa zielonogórskiego: „[...] *istnieje tendencja wyodrębnienia się z mniejszości ukraińskiej nowej narodowości tzw. „łemków*”⁷¹. Wśród aktywnych działaczy tego nurtu wymieniano Jarosława Merenę, Pawła Stefanowskiego i Jarosława Zwolińskiego⁷². Należy zwrócić uwagę, że już wiosną 1956 roku Łemkowie z Torzymia (pow. Sulęcín) wysuwali postulat utworzenia organizacji łemkowskiej: „[...] *na wzór organizacji ludności ukraińskiej*”. Wśród liderów tego ruchu byli Andrzej Zwoliński i jego syn Jarosław⁷³. Poza tym władze podkreślały, że: „[...] *istnieją od dłuższego czasu tendencje do stworzenia odrębnego towarzystwa łemkowskiego*”. Na terenie województwa zielonogórskiego: „[...] *zwolennikami takiej organizacji są Merena Jarosław i Stefanowski Paweł*”. Jak ustalono kontaktowali się oni w tej sprawie z ks. Janem Polańskim z Opola⁷⁴. W opinii władz wyznaniowych prowadzili oni działalność mającą na celu uzyskanie większego poparcia wśród przesiedlonej ludności. Swoje poglądy propagowano na: „[...] *spotkaniach, wieczorkach czy przy okazji zabaw tanecznych*”. Ostatecznie grupa ta znalazła: „[...] *wielu jawnych i ukrytych zwolenników, w wyniku czego zaczęły rosnać jej wpływy wśród tej ludności oraz wyraźnie zarysował się rozłam i podział na*

⁶⁹ Ibidem, sygn. 642, k. 207, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze 1958 r.; o działalności poza strukturami UTSK Łemków z województwa zielonogórskiego wspomina także J. Zwoliński, *Rapsodia dla Łemków*, Koszalin 1994, s. 75-76.

⁷⁰ APZG, PWRN, USW, sygn. 642, k. 208, również J. Zwoliński opisuje spotkanie delegacji Łemków z województwa zielonogórskiego z przedstawicielem „Łemko-Sojuz” P.S. Hardym, który przybył w 1958 r. do Polski m.in. w celu organizowania pomocy dla ludności powracającej na Łemkowszczyznę, zob.: J. Zwoliński, op. cit., s. 91.

⁷¹ APZG, KW PZPR, sygn. 534, Perspektywiczny plan pracy Grupy III Wydziału III po zagadnieniu mniejszości ukraińskiej (łemkowskiej) z 1958 r.

⁷² Ibidem, podkreślano, że w/w osoby „[...] swój separatyzm w stosunku do istniejącego ukraińskiego towarzystwa zaczęły przejawiać z chwilą nawiązania kontaktu korespondencyjnego z redakcją gazety „Karpacka Ruś” i Związkiem Łemkowskim z USA”.

⁷³ Ibidem, sygn. 531, Informacja Naczelnika Wydz. II WU ds. BP w Zielonej Górze z 25 października 1956 r.

⁷⁴ Ibidem, Informacja nr 14 Komendanta Woj. MO ds. Bezpieczeństwa do I Sekretarza KW PZPR w Zielonej Górze z 15 marca 1958 r.

*łemków i ukraińców. Przeciwko działalności tej grupy osób, a szczególnie rozbijaniu jedności mniejszości ukraińskiej wystąpili niektórzy działacze UTSK. Rozbieżności te doprowadziły do wzajemnych niesnasek*⁷⁵.

Działacze z województwa zielonogórskiego nawiązali liczne kontakty z Łemkami zamieszkującymi inne województwa. Jak już wspomniano znaczącą rolę ogrywali Łemkowie z województwa wrocławskiego⁷⁶. Dnia 3 maja 1958 roku planowano w Głogowie, pod pretekstem zabawy tanecznej, zorganizować zjazd Łemków, mający na celu powołanie odrębnej organizacji. Jego organizatorami byli P. Stefanowski, J. Merena i J. Zwoliński. Jednakże wskutek interwencji USW PWRN w Zielonej Górze do spotkania nie doszło⁷⁷. Ostatecznie 25 maja 1958 roku w mieszkaniu Pawła Stefanowskiego w Zielonej Górze odbyło się zebranie mające na celu powołanie towarzystwa łemkowskiego. Uczestniczyli w nim m.in. Mikołaj Halczak, Jan Hrywna, Jarosław Merena, Paweł Stefanowski i Jarosław Zwoliński. W jego trakcie został powołany Tymczasowy Krajowy Komitet Organizacyjny Łemków i Rusinów w Polsce⁷⁸.

Celem Komitetu było podjęcie działań na rzecz powrotu w rodzinne strony oraz uznania ludności łemkowskiej za mniejszość narodową. Sprawę możliwości powrotów próbowano rozwiązać za pomocą petycji skierowanej do I sekretarza KC KPZR Nikity Chruszczowa. Na ręce Władysława Gomułki przesłano natomiast list i deklarację o zawiązaniu Komitetu⁷⁹. Podkreślano w niej, że: „[...] *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Polsce nie może na żadnym odcinku życia społeczno-kulturalnego reprezentować Rusinów-Łemków*”⁸⁰.

Akcentowanie własnej odrębności, podkreślanie odrębnej tożsamości przez Łemków, stało się powodem zwołania specjalnego posiedzenia Komisji KC do Spraw Narodowościowych (11 sierpnia 1958 r.), na którym przedstawiciele ZG UTSK w referacie dotyczącym kwestii łemkowskiej podkreślali, że: „[...] *wśród ludności łemkowskiej zamieszkałej na terenie woj. zielonogórskiego, wrocławskiego i rzeszowskiego występuje*

⁷⁵ Ibidem, sygn. 534, Perspektywiczny Plan pracy Grupy III Wydziału III po zagadnieniu mniejszości ukraińskiej (łemkowskiej) z 1958 r.

⁷⁶ W dokumencie wymieniono m.in. ks. Jana Polańskiego, Emilię Janowicką, Bogdana Siokałę, Marię Senczyszak, Melanię Pyrcz i Mariana Górskiego, ibidem.

⁷⁷ Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (IPN Wr), sygn. 051/232, O sytuacji politycznej i operacyjnej w środowisku mniejszości narodowych w Polsce i zadaniach Służby Bezpieczeństwa.

⁷⁸ W skład komitetu zostali wybrani: Grzegorz Grusza, Olga Hryniak, Olga Wyszowska, Jarosław Merena, Paweł Stefanowski, Jarosław Zwoliński, Melania Pyrcz i T. Kuziak, APZG, KW PZPR, sygn. 534, Perspektywiczny Plan pracy Grupy III Wydziału III po zagadnieniu mniejszości ukraińskiej (łemkowskiej) z 1958 r.

⁷⁹ Ibidem, PWRN, USW, sygn. 642, Sprawozdanie PWRN w Zielonej Górze z zagadnień ludności ukraińskiej za I półrocze 1958 r.

⁸⁰ R. Drozd, *Polityka państwa wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 160.

zjawisko swoistego separatyzmu, zmierzającego do oderwania Łemków od ludności ukraińskiej”⁸¹. I dalej już w charakterystycznym tonie epatowano, że: „[...] grupa łemkowskich separatystów, najwyraźniej pod wpływem reakcyjnych ośrodków zagranicznych, wykorzystując część Łemków, którzy z tych czy innych powodów nie chcą nazywać się Ukraińcami, pragnie zorganizować nowy ruch narodowy”⁸².

Podejmowane w latach pięćdziesiątych próby utworzenia odrębnej organizacji łemkowskiej zakończyły się niepowodzeniem. Było to wynikiem braku akceptacji władz państwowych, które realizując politykę narodowościową zasadniczo uznawały UTSK za reprezentanta całej zbiorowości przesiedleńców z akcji „Wisła”. Podjęto jedynie próby szerszego uwzględnienia części postulatów wysuwanych przez Łemków. Przejawem tego było m.in. powołanie w ramach Towarzystwa *Sekcji do Spraw Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej*. Działalność sekcji miała być uzupełnieniem w funkcjonowaniu UTSK i w pewnym sensie jej zadaniem było „wyciszenie” problemu łemkowskiego. Władze Towarzystwa dbały o to, aby jego zadania statutowe były wcielane w życie wśród społeczności łemkowskiej. Domagano się podkreślania jedności narodowej z Ukraińcami. Doprowadzało to w konsekwencji do powstawania wzajemnych animozji i licznych konfliktów⁸³. Sekcja rozwinęła znacząco działalność na Łemkowszczyźnie (szczególnie w powiecie gorlickim, dzięki zaangażowaniu P. Stefanowskiego i T. Gocza). Mniejsze było jej oddziaływanie na ziemiach zachodnich. Także w ramach „Naszego Słowa” zaczął ukazywać się dodatek „Łemkowskie Słowo”, który wkrótce wskutek nieprzychylnego nastawienia do łemkowskiego autonomizmu, został zastąpiony przez skromną „Łemkowską Stronniczkę”, a następnie „Łemkowską Besidę”. Tego typu działania wywoływały niezadowolenie i odsuwały działaczy łemkowskich od angażowania się w funkcjonowanie UTSK⁸⁴.

Pomimo niesprzyjającej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce oraz niechęci ze strony UTSK wobec wszelkich przejawów odrębności Łemków podejmowane były dalsze działania mające podkreślać narodową odmienność tej społeczności. Jednym z jej znaczących

⁸¹ AAN, KC PZPR, sygn. 239/XV-140, Referat na posiedzenie Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych pt. „Zagadnienie Łemków w całokształcie działalności UTSK w Polsce” z 11 sierpnia 1958 r.

⁸² Ibidem, owym reakcyjnym ośrodkiem zagranicznym wskazywanym przez UTSK była organizacja „Łemko-Sojuz” z USA i jej organ prasowy „Karpatska Rus”.

⁸³ Przejawem tego było zatwierdzenie dopiero w 1963 r. przez ZG UTSK regulaminu działalności Sekcji, w którym zagwarantowano sobie wybieranie jej członków tylko spośród członków Towarzystwa.

⁸⁴ Ponadto Redakcja „Naszego Słowa” często dokonywała zamian w nadsyłanych do druku tekstach łemkowskich, samowolnego tłumaczenia ich z dialektu łemkowskiego na „język literacki”, zastępowania nazwy „Rusin” słowem „Ukrainiec”, wprowadzania zmian w pisowni wyrazów. Zasadniczo władze UTSK, a później i Związku Ukraińców w Polsce (organizacja utworzona w miejsce UTSK w 1990 r.) negowały odrębność narodową Łemków, określając ją „separatyzmem” godzącym w interesy ukraińskości w Polsce. Uznawały jedynie łemkowską odrębność etniczno-kulturową jako integralną część składową ukraińskiej wspólnoty narodowej, J. Albin, J. Chudy, op. cit., s. 129-133.

elementów było utworzenie w 1969 roku w Bielance koło Gorlic Zespołu Pieśni i Tańca „Łemkowyna”, pod kierownictwem Jarosława Trochanowskiego. W jego skład wchodził Łemkowie mieszkający zarówno na Łemkowszczyźnie, jak i na ziemiach zachodnich Polski. W krótkim czasie, utrwalając i upowszechniając pieśni i tańce oraz twórczość rodzimych poetów i pisarzy zespół stał się trwałym nośnikiem łemkowskiej tożsamości. W powyższy proces samodzielnej aktywności Łemków wpisywała się i wpisuje, także idea organizowanych od 1979 roku corocznych spotkań „przy ognisku”. Popularne „Watry na czużyni” (organizowane w Michałowie koło Legnicy) stały się w późniejszym okresie nieodłącznym elementem kulturalnego kalendarza imprez propagujących szeroko rozumianą łemkowską kulturę.

Następstwem karnawału „Solidarności” oraz wcześniejszej aktywności Łemków była próba powołania w 1982 roku Towarzystwa Miłośników Kultury Łemkowskiej. Jego inicjatorami byli Teodor Gocz, Jarosław Graban, Paweł Stefanowski, Jarosław Trochanowski i Piotr Trochanowski⁸⁵. Sprawą utworzenia odrębnego stowarzyszenia łemkowskiego zainteresowane było także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Należy podkreślić, że w przygotowanej informacji dotyczącej „łemkowskiej grupy etnicznej” wskazywano na pozytywne elementy związane z prawnym usankcjonowaniem działalności tego Towarzystwa. Stwierdzano, że umożliwiłoby: *„[...] to nam bardziej skuteczne zwalczanie rdzennie ukraińskich elementów nacjonalistycznych z wykorzystaniem separatyzmu łemkowskiego. Powszechnie znana metoda <<dziel i rządź>> daje nam szersze możliwości odpowiedniego programowania, inspirowania i kontroli operacyjnej elementów nacjonalistycznych w obu środowiskach”*. Ponadto wskazywano na łatwiejszą możliwość: *„podważenia lansowanej przez ukraińskie elementy tezy o rzekomej jednolitości tej mniejszości”* oraz zwalczania *„różnego rodzaju inicjatyw jak np. tworzenie tzw. niezależnych struktur organizacyjnych z wykorzystaniem do celów rozłamowych łemkowskich tendencji separatystycznych”*⁸⁶. W 1983 roku wystąpiono do profesorów Romana Reinfussa i Andrzeja Kwileckiego o zajęcie stanowiska w kwestii poczucia narodowościowego Łemków. W przesłanych opiniach obaj profesorowie stwierdzili, że Łemkowie stanowią odrębną grupę etnograficzną. Ponadto prof. A. Kwilecki dodawał: *„Osobiście zawsze uważałem, że powinna być stworzona możliwość utworzenia łemkowskiego stow. społ.-kulturalnego. Stowarzyszenie*

⁸⁵ AIPN, MSW II, 7112, k. 100, Informacja dot. sytuacji wśród łemkowskiej grupy etnicznej, opracowana przez ppłk. T. Szykowski, mjr W. Sukiennika i kpt. Fr. Łucewicza z 10 grudnia 1982 r.

⁸⁶ Ibidem.

*take odpowiadałoby starym tradycjom Łemków, ich ambicji, nawiązywałoby do odrębności historycznej związanej choćby z zamieszkiwaniem w Beskidach*⁸⁷.

Ostatecznie wskutek braku poparcia władz państwowych oraz niechęci środowisk ukraińskich próba utworzenia Towarzystwa Miłośników Kultury Łemkowskiej zakończyła się niepowodzeniem⁸⁸. W latach 80. uzewnętrznił się jednak i uległ dalszemu wzmocnieniu trend rozwoju życia społeczno-kulturalnego tej grupy Łemków, która w swojej historii, tradycji i kulturze dostrzegała elementy narodotwórcze. Dotyczyło to zarówno Łemkowszczyzny, jak i ziem zachodnich (główne centra w Legnicy, Zielonej Górze i Wrocławiu)⁸⁹.

W demokratyzującym się państwie polskim Łemkowie uzyskali po 1989 roku nieskrępowaną możliwość uzewnętrznienia własnych dążeń narodowościowych. Ważnym momentem było utworzenie Stowarzyszenia Łemków. Jest ono pierwszą powojenną organizacją opartą na łemkowskiej odrębności narodowej. Tym samym skupia tylko ten odłam Łemków, którzy odrzucają ukraińską i polską świadomość narodową, manifestując swoją odrębność i przynależność do narodu łemkowskiego⁹⁰. Głównym jego celem jest integracja ludności łemkowskiej bez względu na poglądy i przekonania religijne, pielęgnowanie, rozwój i upowszechnianie kultury duchowej i materialnej Łemków, nauczanie języka łemkowskiego, popularyzacja historii Łemkowiny, a także wiedzy o życiu i działalności Łemków poza granicami kraju. Powyższe cele miały być realizowane m.in. poprzez organizowanie działalności kulturalnej i oświatowej (występy i przeglądy zespołów artystycznych, koncerty, spektakle teatralne, odczyty, seminaria, wystawy), propagowanie kultury i sztuki łemkowskiej (poprzez tworzenie bibliotek, czytelni, świetlic, izb o charakterze muzealno-etnograficznym). Ponadto planowano uruchomienie działalności wydawniczej (czasopisma, książki, broszury), tworzenie amatorskich zespołów artystycznych oraz skatalogowanie i spisanie zabytków i relikwów kultury duchowej i materialnej Łemków⁹¹. Organem prasowym Stowarzyszenia jest „Besida”⁹².

⁸⁷ IPN, BU MSW II, sygn. 1585/6898, k. 9, Pismo A. Kwileckiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 20 kwietnia 1983 r., ibidem, Pisma J. Zaremby do prof. R. Reinfussa i prof. A. Kwileckiego z 31 marca 1983 r.

⁸⁸ J. Żurko, *Wybrane aspekty tożsamości narodowej wysiedlonych z Łemkowszczyzny w świetle relacji pamiętnikarskich*, [w:] *Kultura i struktura. Problemy integracji i polaryzacji różnych grup społecznych na Śląsku*, Wrocław 1992, s. 104-105.

⁸⁹ Przejawem tego było wydawanie tomików wierszy autorów łemkowskich, m.in. Władysława Grabana, Petra Murianki, Pawła Stefanowskiego, Stefani Trochanowskiej, Heleny Duć, czy wspomnień Semena Madzelana.

⁹⁰ J. Albin, J. Chudy, op. cit., s. 123.

⁹¹ Statut Stowarzyszenia Łemków (w posiadaniu autora).

⁹² „Besida” jest organem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Łemków. Pierwszy numer ukazał się 30 czerwca 1989 r. W ramach „Besidy” od 1995 r. ukazuje się również „Łemkiwska Lastiwoczka” (Łemkowska Jaskółeczka) czasopismo dla dzieci i młodzieży. Redaktorem naczelnym „Besidy” jest Piotr Trochanowski. W skład zespołu redakcyjnego wchodzi Piotr Basałyga, Helena Duć-Fajfer, Andrzej Kopcza i Damian Trochanowski.

Powstanie Stowarzyszenia Łemków było następstwem ponad stuletnich dążeń autonomizacyjno-narodowościowych dokonujących się wśród tej społeczności na Łemkowszczyźnie i ziemiach odzyskanych. Stanowiło dodatkowy element w procesie kształtowania się tożsamości tej zbiorowości. Jednocześnie doprowadziło do pogłębienia się podziałów w obrębie całej społeczności łemkowskiej. Następnym tego było utworzenie 30 grudnia 1989 roku Zjednoczenia Łemków, które zasadniczo stoi na gruncie autonomii etnicznej w obrębie ukraińskiej wspólnoty narodowej⁹³. W krótkim czasie doszło do konfliktu między dwiema organizacjami łemkowskimi. Uległ on zaostreniu po „przywłaszczeniu” sobie przez opcję ukraińską „Watry” w Żdźni⁹⁴. Pomimo kilku spotkań nie udało się wypracować wspólnej platformy porozumienia. Sytuacja uległa pogorszeniu po odsunięciu od władzy w trakcie I Zjazdu Zjednoczenia jego umiarkowanych działaczy: T. Gocza, E. Dziadosza i T. Dubeca.

Powstanie i funkcjonowanie organizacji łemkowskich ujawniło drzemiące od dawna podziały wśród tej społeczności. Rysowały się one przede wszystkim na tle własnej tożsamości, samookreślenia się. Utworzone w Legnicy Stowarzyszenie Łemków grupuje tę część ludności łemkowskiej, która odrzuca ukraińską świadomość narodową. Zjednoczenie Łemków zrzesza zaś tę część tej społeczności, która określa się i utożsamia z narodem ukraińskim. Powstanie tych organizacji było odbiciem narodowościowych uwarunkowań nurtujących tę społeczność. Jak stwierdza H. Duć-Fajfer z chwilą rejestracji Zjednoczenia Łemków rozpoczęła się klasyczna walka dwóch przeciwstawnych orientacji narodowych⁹⁵. Rozbicie organizacyjne Łemków rodziło i niosło ze sobą liczne konflikty, które ujawniły się

⁹³ Zjednoczenie Łemków powstało w Gorlicach, oficjalnie zostało zarejestrowane 30 kwietnia 1990 r. Pierwszym przewodniczącym został Teodor Gocz. Celem organizacji było m.in. działanie na rzecz integrowania ludności łemkowskiej rozproszonej na terytorium Polski. Zjednoczenie opowiada się za poszanowaniem praw Łemków bez względu na przynależność konfesyjną oraz na to, jak się oni określają - jako „Łemkowie” czy „Łemkowie-Ukraińcy”. Ponadto podkreślano dążenie do rozwoju oświaty, kultury i poziomu naukowego Łemków, współpracy ze wszystkimi wspólnotami konfesyjnymi na gruncie kultury i działalności naukowej. Zwrócono także uwagę na potrzebę zwiększenia kontaktów z Towarzystwem „Łemkiwszczyzna” na Ukrainie, Organizacją Obrony Łemkowszczyzny w USA, Zjednoczeniem Łemków Kanady i Związkiem Rusinów-Ukraińców w Czechosłowacji, zob.: Rezolucja I Zjazdu Zjednoczenia Łemków z 9 listopada 1991 r., [w:] Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje, Warszawa 1993, s. 189. Należy zwrócić uwagę, że na zjeździe odrzucono dyskusję na temat: kim są Łemkowie? Przyjmując, że kwestia ta została dawno rozwiązana przez historię i nie podlega dyskusji. Powyższe stanowisko wzbudziło liczne kontrowersje i ożywiło na nowo spór dotyczący genezy tej ludności, a przede wszystkim jej tożsamości.

⁹⁴ Pierwsza „Watra” jako plenerowa impreza kulturalna została zorganizowana w 1982 r. w Czernej k. Uścia Gorlickiego. Kolejne „Watry” na Łemkowszczyźnie (1983-1989) odbywały się w miejscowości Bartne, zapoczątkowane zostały i były prowadzone przez osoby, które następnie współtworzyły Stowarzyszenie Łemków. Od spotkań „ogniskowych” w Żdźni w 1990 r. zostały one zdominowane przez zwolenników orientacji proukraińskiej. Ścisłe łemkowskiego charakteru nabrała „Watra” w Michałowie na Dolnym Śląsku.

⁹⁵ H. Duć-Fajfer, *Łemkowie w Polsce*, Warszawa 1991, s. 30.

m.in. wokół wspomnianej już łemkowskiej „Watry” i zespołu „Łemkowyna”. Jednocześnie było wyrazem istniejących w tej społeczności tendencji pluralistycznych.

Tadeusz M. Trajdos na początku lat 90. ubiegłego stulecia pytał czy Łemkowie mają szansę stać się narodem? Jednocześnie stwierdzał, że: „[...] *po czterech wiekach mają wszystkie właściwości i narzędzia kultury, by wykształcić w sobie nareszcie trwałą świadomość odrębności narodowej i kulturowej. Co uczynić zdołają, ukaże najbliższa przyszłość. Należy tylko sobie życzyć, aby tworzenie własnej odrębności, uzasadnionej i właściwej, wspierało się na rzetelnej wiedzy o prawdziwych początkach i pochodzeniu rodzimej wspólnoty, a nie mitach i opacznych mniemaniach kulturowanych w płonnej nadziei, że przyniosą doraźne korzyści polityczne czy propagandowe*”⁹⁶.

Już w trakcie I Kongresu Stowarzyszenia Łemków (8 grudnia 1990 r.) jego uczestnicy potwierdzili wolę rozwijania i umacniania łemkowskiej tożsamości narodowej, stwarzającej przesiedleńcom szansę zachowania własnej odrębności w polskim środowisku. Zadeklarowano także gotowość współpracy z wszystkimi uznającymi ich program Łemkami zamieszkałymi zarówno w kraju jak i poza granicami. W stosunku do ruchu ukraińskiego oczekiwano od jego przywódców poszanowania prawa do swobodnego definiowania własnej tożsamości narodowej. Równocześnie deklarując wolę współdziałania z organizacjami ukraińskimi w zakresie upowszechniania wspólnego dziedzictwa kulturowego oraz obrony interesów całej zbiorowości⁹⁷.

Jednocześnie Stowarzyszenie rozpoczęło wielokierunkową działalność, obejmującą m.in. płaszczyznę kulturalną, oświatową, wydawniczą oraz społeczno-polityczną. Ważnym aspektem jest także działalność międzynarodowa w ruchu rusińskim. W swoich dalszych rozważaniach zwrócę uwagę na aspekt oświatowy i aktywność w ruchu rusińskim. Sądzę, że działalność kulturalna, wydawnicza oraz społeczno-polityczna jest znana i nie wymaga dodatkowego omawiania.

Elementem żywotnym dla tożsamości narodowej Łemków jest nauczanie języka łemkowskiego. Już na I Kongresie Stowarzyszenia Łemków w grudniu 1990 roku zapowiedziano wprowadzenie do szkół podstawowych nauki języka ojczystego. W celu skodyfikowania i upowszechniania znajomości języka łemkowskiego przy Zarządzie

⁹⁶ T.M. Trajdos, *Osadnictwo na Łemkowszczyźnie*, „Magury 90”, Warszawa 1990, s. 35.

⁹⁷ W trakcie obrad kongresu wybrany został Zarząd Główny Stowarzyszenia w składzie: Andrzej Kopcza (Wałbrzych) - przewodniczący, Piotr Trochanowski (Krynica) i Jarosław Horoszczyk (Chocianów) - wiceprzewodniczący, Adam Barna (Legnica) – sekretarz i Stefan Kosowski (Legnica) - skarbnik. Ponadto w skład Zarządu jako członkowie weszli: Mirosława Chomiak (Uście Gorlickie), Stefania Dubec (Michałów k. Legnicy), Olga Kania (Nowy Sącz), Sławomir Mołodczak (Gorzów Wielkopolski), Mikołaj Paduchowicz (Lubin) i Dymitr Rusynko (Legnica), zob.: *Kalendarium historyczne Stowarzyszenia Łemków*, opr. J. Chomiak, www.stowarzyszenielemkow.pl. (10 listopada 2012).

Głównym Stowarzyszenia powołana została specjalna Komisja Oświecenia Narodowego⁹⁸. Z jej inicjatywy w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego zaczęto prace nad słownikiem łemkowskim. Jednocześnie powołany został zespół do opracowania gramatyki łemkowskiej⁹⁹.

Pierwszy po wojnie punkt nauczania języka łemkowskiego został zorganizowany już w 1991 roku z inicjatywy Mirosławy Chomiak przy Szkole Podstawowej w Uściu Gorlickim¹⁰⁰. Rozpoczęto także nauczanie w Kunkowej i w Legnicy. W okresie późniejszym nauczanie języka łemkowskiego prowadzono w Szkole Podstawowej w Krynicy (1992), Rozdzielu, Malczycach, Przemkowie (1997)¹⁰¹. Aktualnie język łemkowski nauczany jest w dwudziestu trzech szkołach na obszarze Łemkowszczyzny oraz Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej. Naukę pobiera ok. 300 uczniów.

W 2001 roku język łemkowski zaistniał na poziomie szkolnictwa wyższego. Na Akademii Pedagogicznej w Krakowie uruchomiono kierunek studiów filologia rosyjska z językiem rusińsko-łemkowskim. Absolwenci uzyskują dyplomy umożliwiające pracę dydaktyczną¹⁰². Należy podkreślić, że nauczanie tego języka napotyka liczne trudności. Zasadniczą jest duże rozproszenie Łemków i jak stwierdza H. Duć-Fajfer znaczny stopień asymilacji tej społeczności oraz brak jego użyteczności w osiągnięciu awansu społecznego¹⁰³. Nauczanie języka łemkowskiego było możliwe dzięki programom nauczania i podręcznikom łemkowskim¹⁰⁴. Aktywność wydawnicza skupiona została wokół Stowarzyszenia Łemków¹⁰⁵.

⁹⁸ W skład Komisji Oświecenia Narodowego weszli m.in.: Mirosława Chomiak, Jarosław Horoszczak, Stefania Mołodczak, Piotr Trochanowski i Łukasz Woźniak.

⁹⁹ Pracami nad gramatyką łemkowską kierowała Mirosława Chomiak pod opieką naukową prof. Henryka Fontańskiego z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Już w 1992 r. opublikowano dwie broszury: *Gramatyka łemkiwskiego języka* i *Łemkiwska gramatyka dla dity*. Podjęto także intensywne działania mające doprowadzić do uruchomienia punktów nauczania języka łemkowskiego w szkołach. Niezbędne w tym celu było przygotowanie odpowiednich podręczników. W 1992 r. wydano *Łemkiwski bukwy* i *Leksykalne wyprawy i zabawy* opracowane przez Mirosławę Chomiak oraz *Bukwy-układanki* Piotra Trochanowskiego. Ukazały się także przedruki przedwojennych podręczników Metodego Trochanowskiego: *Łemkiwski bukwar*, *Persza łemkiwska czytanka* i *Druha knyżeczka dla narodnych szkił*.

¹⁰⁰ H. Duć-Fajfer, *Szkolnictwo na Łemkowszczyźnie*, „Rocznik Ruskiej Bursy 2006”, red. H. Duć-Fajfer, B. Gambal, Gorlice 2006, s. 63.

¹⁰¹ Rozpoczęcie nauczania języka łemkowskiego było możliwe dzięki Ustawie o systemie oświaty oraz Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 24 marca 1992 r. w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych, Dz. U., nr 34, poz. 150.

¹⁰² M. Misiak, *Łemkowie. W kręgu badań nad mniejszościami etnolingwistycznymi w Europie*, Wrocław 2006, s. 123.

¹⁰³ H. Duć-Fajfer, *Szkolnictwo na Łemkowszczyźnie...*, s. 66.

¹⁰⁴ Program nauczania języka łemkowskiego (rusińskiego) dla szkoły podstawowej i gimnazjum (1999), Program nauczania języka łemkowskiego (rusińskiego) dla szkoły średniej. Autorką programów była Mirosława Chomiak.

¹⁰⁵ Ukazały się m.in. podręczniki dla dzieci przedszkolnych (Julia Prokopczak), gramatyka języka łemkowskiego (M. Chomiak, H. Fontański), Słownik łemkowsko-polski/polsko-łemkowski (J. Horoszczak).

Ważnym elementem funkcjonowania Stowarzyszenia Łemków jest jego działalność w ruchu karpatorusińskim¹⁰⁶. Było ono inicjatorem zwołania Światowego Kongresu Rusinów¹⁰⁷. Pierwszy odbył się w Medzilaborcach (22-23 marca 1991 roku). W jego trakcie wybrano Światową Radę Rusinów w składzie: Wasyl Turok-Hetesz ze Słowacji (przewodniczący) oraz członkowie rady: Andrzej Kopcza (Polska), Paul Robert Magocsi (USA i Kanada), Lubomir Medeszi (Jugosławia) i Wasyl Soczka (Ukraina)¹⁰⁸. Kongres uchwalił m.in. deklarację stwierdzającą, że: „[...] Rusini nie są częścią narodu ukraińskiego, lecz narodem *samodzielnym*” oraz wezwał jego członków zamieszkujących w różnych państwach do ścisłej współpracy¹⁰⁹. Jednym z głównych ideologów ruchu karpatorusińskiego jest P. R. Magocsi¹¹⁰. Z konsekwencją wprowadza w obieg publiczny termin „Rusini Karpaccy” i akcentuje, że: „[...] ojczyzna, zwana *Rusią Karpacką*, jest usytuowana na styku granic Ukrainy, Słowacji i Polski [...]. Rusini Karpaccy to odrębny naród o ukształtowanej już samoświadomości. Mają odrębną tradycję literacką, która sięga wieku siedemnastego. Niezależnie jakim językiem posługiwali się pisarze (*rusińskim, cerkiewno-słowiańskim, rosyjskim, ukraińskim, polskim czy słowackim*), ich prace literackie wyrażały istotę życia Rusinów i ich mentalność”¹¹¹.

Potwierdzeniem przynależności Łemków do rusińskiej wspólnoty etniczno-kulturowej było wystąpienie Piotra Trochanowskiego na Kongresie Europejskich Mniejszości Narodowych w Budapeszcie (10 maja 1991 roku). W wygłoszonym referacie pod symptomatycznym tytułem „Kurdowie centralnej Europy” domagał się uznania Rusinów, posiadających własny język, kulturę i literaturę za samodzielny naród. Ponadto m.in. postulował o przyznanie im w państwach, które zamieszkują statusu mniejszości narodowych¹¹².

¹⁰⁶ Szerzej zob.: P. R. Magocsi, *The Language Question among the Subcarpathian Rusyn*, New Jersey 1987. Interesujący artykuł dotyczący kwestii Łemków i ruchu rusińskiego opublikował Sebastian Dubiel-Dmytryszyn, zob.: S. Dubiel-Dmytryszyn, *Łemkowie a ruch rusiński*, „Rocznik Ruskiej Bursy 2007”, Gorlice 2007, ss. 129-151.

¹⁰⁷ Poza Stowarzyszeniem inicjatorami kongresu było Rusińskie Odrodzenie (Słowacja), Towarzystwo Rusinów Karpackich (Ukraina), Ruska Macierz (Jugosławia-Wojwodina) oraz połączone delegacje rusińskich organizacji z USA i Kanady. Kolejne Światowe Kongresy Rusinów odbywały się w Krynicy (22-23 maja 1993), Ruskom Kresturi (26-27 maja 1995 – Jugosławia), Budapeszcie (30-31 maja 1997), Użgorodzie (25-26 czerwca 1999), Pradze (28-29 października 2001), Preszowie (6-7 czerwca 2003), Krynicy (27-28 maja 2005) i Sighetu (21-24 czerwca 2007 – Rumunia), www.stowarzyszenielemkow.pl (10 listopada 2012).

¹⁰⁸ W. Turok-Hetesz pełnił funkcję przewodniczącego do 2001 r. W późniejszym okresie funkcje te pełnili Aleksander Zazulak ze Słowacji (2001-2003), Andrzej Kopcza z Polski (2003-2005), Paul Robert Magocsi z Kanady (2005-2009) i Djura Papuga z Serbii (od 2009). Światowa Rada Rusinów jest organem koordynującym działalność społeczną i kulturalną organizacji rusińskich na świecie.

¹⁰⁹ J. Albin, J. Chudy, op. cit., s. 141.

¹¹⁰ P.R. Magocsi, *The Rusyn-Ukrainians in Czechoslovakia*, Magury 88, Warszawa 1988, idem, *The Language Question...*

¹¹¹ P. R. Magocsi, *Rusini Karpaccy*, tłum. H. Duć-Faifer, Toronto 1966.

¹¹² Miało to dotyczyć m.in. terytorium ukraińskiego Zakarpacia, słowackiej Preszowszczyzny oraz Łemkowszczyzny, J. Albin, J. Chudy, op. cit., s. 141.

Stowarzyszenie Łemków było gospodarzem II Światowego Kongresu Rusinów, który odbył się w Krynicy w dniach 22-23 maja 1993 roku. Wzięło w nim udział 85 delegatów z Jugosławii, Kanady, Polski, Rumunii, Słowacji, USA, Ukrainy i Węgier. W podjętych uchwałach ponownie wystąpiono z postulatem uznania własnej odrębności narodowej i przyznania statusu mniejszości narodowych w poszczególnych krajach¹¹³.

Wielokierunkowa działalność Stowarzyszenia Łemków ma na celu przede wszystkim upowszechnianie i umacnianie łemkowskiej tożsamości narodowej. Dotyczy to zarówno Łemków zamieszkujących ziemie zachodnie Polski, jak i historyczną Łemkowszczyznę. Zinstytucjonalizowana, ponad dwudziestoletnia jego działalność zyskała uznanie i poparcie części społeczności łemkowskiej. Bez wątpienia wpływał na to głoszony przez Stowarzyszenie: „[...] program „wybijania się” Łemków na niezależną grupę narodową [który] wychodził naprzeciw jej mającym odległe tradycje dążeniom do zachowania własnej odrębności etniczno-kulturowej”¹¹⁴. Dążenia te były widoczne w całym powojennym okresie, a swoje ujście mogły znaleźć dopiero wraz z narodzinami demokratycznej Polski.

Świadomość narodowa Łemków uległa zasadniczo samookreśleniu, a cały proces narodotwórczy zakończył się. Pojawiająca się niekiedy refleksja nad dylematem narodowościowym wywoływana bywa często przez czynniki zewnętrzne (polskie, ukraińskie), jak i w coraz mniejszym zakresie wewnętrzne (pytanie o to, kim się jest). Rozczepianie się świadomości narodowościowej wśród tej ludności rodzi pytanie o to, kim są dziś Łemkowie. Należy zgodzić się z twierdzeniem Tadeusza A. Olszańskiego, że: „[...] są tym za kogo się uważają. To znaczy nie ma powodu, by odmawiać miana narodu tym, którzy za naród łemkowski się uważają - ale także - by kwestionować ukraińskość tych, którzy uważają się za Ukraińców”¹¹⁵. Również Antoni Kroh w powyższej kwestii podkreślał, że wszelkie argumenty historyczne, etnograficzne, językowe lub inne mogą mieć jedynie wartość pomocniczą - lecz decyduje tylko i wyłącznie poczucie narodowe jednostki, jej wewnętrzna opcja¹¹⁶. Kwestią najważniejszą w tej problematyce jest pozostawienie Łemkom możliwości swobodnego samookreślenia się oraz wybrania takiej drogi rozwojowej, która będzie zaspokajała całokształt potrzeb życiowych tej ludności. Wszyscy mieszkańcy Łemkowszczyzny mają do niej równe prawa. Zarówno „Łemkowie-Łemkowie”, „Łemkowie-Ukraińcy”, prawosławni i grekokatolicy. Jest ona dla nich wspólną „małą ojczyzną”.

¹¹³ Szerzej zob.: „Besida” 1993, nr 1-2.

¹¹⁴ J. Albin, J. Chudy, op. cit., s. 143.

¹¹⁵ T. A. Olszański, *Drogi tożsamości Łemków*, „Magury 90”, Warszawa 1990, s. 50.

¹¹⁶ A. Kroh, op. cit., s. 12.

Podjęmowane przez Łemków indywidualne decyzje w kwestii własnej tożsamości narodowej nie mogą i nie powinny być przedmiotem ocen zewnętrznych. Są one niezbywalnym prawem każdego człowieka. Warto podkreślić, że naród tworzą ludzie, którzy *uwważają*, że należą do tego samego narodu. Jak słusznie skostatował Norman Davies: „[...] *poczucie narodowe jest w gruncie rzeczy kwestią wiary - głębokim przekonaniem dotyczącym tożsamości danej jednostki*”¹¹⁷.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć słowa Ryszarda Brykowskiego: „*Pozwólmy więc Łemkom, każdemu Łemkowi z osobna, i w czas pokoju wybrać własną drogę, jakiej pragnie, bo każdy do własnej drogi ma prawo niepodważalne, do wyboru czynionego sercem lub rozumem albo i sercem i rozumem. Nie przysparzajmy nowych krzyży Łemkom*”¹¹⁸. I z tym jakże humanistycznym przesłaniem należy zwrócić się do tych wszystkich, którzy odmawiają Łemkom prawa do bycia narodem.

¹¹⁷ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1992, t. 2, s. 27.

¹¹⁸ R. Brykowski, *Krzyże Łemków*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 41.

Dr hab. **Stefan Dudra** i dr hab. **Bohdan Halczak** – profesorowie Uniwersytetu Zielonogórskiego (UZ), historycy, pracownicy Instytutu Politologii UZ, autorzy wielu publikacji poświęconych Łemkom, współredaktorzy cyklu prac zbiorowych „Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa”. Dotychczas ukazały się cztery tomy tego cyklu. Artykuły zawarte w tych tomach prezentują różne poglądy na kwestię łemkowską.

Stefan Hładyk – przewodniczący Zjednoczenia Łemków.